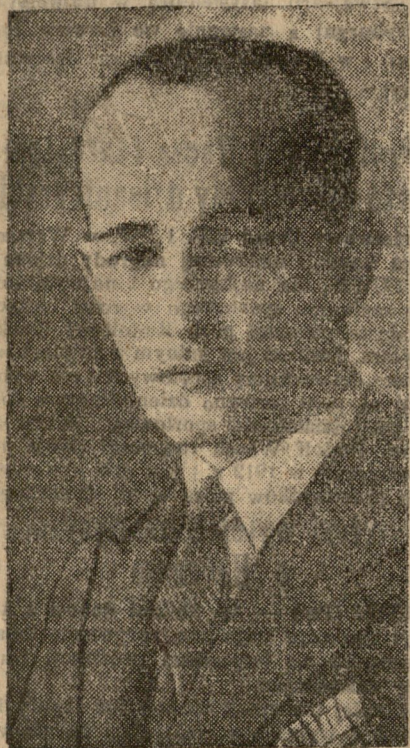


KURJER WILEŃSKI

Zmiana na stanowisku komisarza generalnego R. P. w Gdańsku



Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował w dniu dzisiejszym dotychczasowego Komisarza Generalnego RP w Gdańsku dr. Kazimierza Pappego posłem i ministrem pełnomocnym przy rządzie czesko-słowackim w Pradze. Nowym Komisarzem Generalnym RP w Gdańsku został mianowany p. Marian CHODACKI, dotychczasowy chargé d'affaires w Pradze, którego podobnie przedstawia nasze zdjęcie.

Posiedzenie Rady Ministrów

WARSZAWA (Pat). — W dniu 9 bm w godzinach rannych odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja-Skłodowskiego posiedzenie Rady Ministrów. Tematem obrad były prace legislacyjne rządu, związane z sesją izby ustawodawczych.

Patrol z szablą dla Naczelnego Wodza dziś przybędzie do Warszawy

WARSZAWA (Pat). — Patrol ochotników lwowskich niosący w darze dla Marszałka Smigłego Rydza szablę zdobytą w roku 1918 przybywa do Warszawy marszem od strony Wawra.

Uroczyste powitanie przez Federację stołeczną nastąpi dn. 10 bm o godz. 10 w Al. 3-go Maja pod Muzeum Narodowym. Wręczenie szabli Marszałkowi Smigłemu Rydzowi, który wyraził zgodę przyjęcia delegacji musi jednak ulec odroczeniu wskutek niedyspozycji Wodza Naczelnego.

Członkowie patrolu będą gośćmi federacji stołecznej. O dniu przyjęcia delegacji przez Marszałka Smigłego Rydza nastąpi specjalne zawiadomienie.

Skarb negusa idzie na licytację

BERLIN. (Pat). Według ostatnich informacji licytacja skarbów negusa Haile Selassie od być się ma 21 grudnia w Londynie. Skarb oddały do licytacji, składa się przeważnie z srebrnych serwisów i waży ogółem 16.000 uncji.

Nagły zgon wicewojewody Kazimierza Gintowt-Dziewałtowskiego

Bawiący służbowo w Warszawie wicewojewoda wileński Kazimierz Gintowt-Dziewałtowski podczas konferencji w Biurze Głównym Funduszu Pracy w dniu 9 grudnia b. uległ atakowi serca i pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej zmarł.

Według opinii lekarzy ś. p. wojew. Dziewałtowski-Gintowt był chory na serce (angina pectoris).

Ostatnie chwile ś. p. Gintowt-Dziewałtowskiego

(Telef. od wł. korespondenta z Warszawy)

Ś. p. wicewojewoda Gintowt-Dziewałtowski przedwcześnie wczoraj przybył do Warszawy i zatrzymał się, jak zwykle u swego brata Władysława przy ul. Marszałkowskiej.

Wczoraj z rana ś. p. wicewojewoda czuł się nieźle pomimo, że od paru dni skarżył się, że dokucza mu serce, na które już od dłuższego czasu chorował. Z mieszkania wyszedł z rana do urzędów celem załatwienia spraw służbowych. W godzinach przedpołudniowych był między innymi w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Około godz. 13 do lokalu Funduszu Pracy przy ul. Traugutta 6, w momencie gdy odbywał konferencję z dyrektorem Funduszu Pracy min. Dolanowskim zrobiło mu się niedobrze. Podano mu szklankę wody. Ponieważ stan w ciągu kilku minut nie uległ poprawie, wezwano lekarza pogotowia.

W niespełna pół godziny od chwili zaistnienia wojewoda zmarł. Lekarz stwierdził, że zgon nastąpił wskutek aneurysmu serca.

Przed śmiercią ś. p. wicewojewoda przeżegnał się i wypowiedział jedno tylko zdanie: „Umieram tak jak przed 8 miesiącami mój syn”. Jak wiadomo w Tarnopolu w b. r. wiesną zmarł jedyny syn ś. p. wicewojewody.

Stratę tę zmarły bardzo mocno odczuł, co wpłynęło na jego stan zdrowia.

Zwłoki ś. p. wicewojewody Gintowt-Dziewałtowskiego zostały złożone narazie w lokalu Funduszu Pracy. Zostaną przewiezione prawdopodobnie następnie do kościoła św. Krzyża.

Pogrzeb odbędzie się w Warszawie ale data jego jeszcze nie została ustalona.

Zyciorys ś. p. wicewojewody wileńskiego Kazimierza Gintowt-Dziewałtowskiego.

Kazimierz Gintowt - Dziewałtowski, syn Stanisława i Emalii z Jankowskich urodzony w Irkucku na Syberii dnia 20 stycznia 1892 r., jako syn powstańca r. 1863.

Już w najmłodszych latach swego życia ś. p. Kazimierz Gintowt Dziewałtowski brał czynny udział w życiu emigracji polskiej w Rosji, a od r. 1921 z ramienia wyższych władz polskich zajmował kolejno szereg odpowiedzialnych, wyższych stanowisk.

Na początku r. 1917, zastępując pełnomocnika Wschodniosyberyjskiego Związku Ziemstwa na rejon b. IX armii rosyjskiej w Rumunii, przy organizacji wojska polskiego, został wybrany na honorowego członka Zw. Wojskowych Polaków tej armii, a w grudniu 1917 r. mianowany na starszego urzędnika do szcze-gólnych zleceń przy sztabie Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich na Ukrainie, w lutym zaś 1918 r. zostaje kierownikiem aprowizacji Polskich Formacji Wojskowych na Ukrainie.

W czerwcu 1918 r., po walce kaniowskiej, powołany został w skład Komisji Likwidacyjnej b. II i III Korpusu Wojsk Polskich, a w sierpniu 1918 r. otrzymał upoważnienie organizowania Wojska Polskiego na Syberii, gdzie w latach 1918—20 zastępował przewodniczącego Polskiego Komitetu Wojennego we Wschodniej Rosji i na Syberii.

Po ucieczce z niewoli bolszewickiej i przedostaniu się do Polski Gintowt Dziewałtowski został w 1920 r. przydzielony do min. spraw wojskow., z ramienia którego wszedł do składu delegacji polskiej do spraw repatriacji z Rosji.

W latach 1921—23 zajmuje stanowisko pełnomocnika Delegacji Polskiej na Syberii i Dalekim Wschodzie, przy jednoczesnym pełnieniu obowiązków pełnomocnika Rzeczypospolitej do spraw opieki na tych terenach.

W marcu 1924 mianowany został pełnomocnikiem Rzeczypospolitej do spraw opieki na terytorium Zakaukaskim, poczem w lipcu tegoż roku, po ukończeniu akcji repatriacyjnej i prac operacyjnych w Rosji, zostaje przydzielony do centrali min. spr. zagr. W sierpniu 1924 r. z własnej inicjatywy przechodzi na służbę do min. spr. wewn. Pracuje w urzędzie wojewódzkim w Nowogródku, później w Urz. Delegata Rządu w Wilnie, gdzie pozostaje do 21 lutego 1927 r. a następnie przeniesiony do Urz. Wojewódzkiego Wołyńskiego w Łucku, gdzie powierzono mu stanowisko naczelnika wydziału i wicewojewody, które to stanowisko piastuje do 31 stycznia 1934 r., poczem zostaje przeniesiony na takież stanowisko do tarnopolskiego Urz. Wojewódzkiego.

W styczniu 1935 r. poręczono mu pełnienie obowiązku wojewody tarnopolskiego, które pełnił do września 1936 r. W dniu 25 października 1936 r. objął obowiązki wicewojewody wileńskiego.

Odnaczenia: Krzyż Niepodległości, Krzyż Oficerski orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi (dwukrotny), Krzyż Walecznych i odznaka Polskiej Ligi Wojskowej Walki Czynnej.

Ostateczni nie wyedre do O-10

OSŁO. (Pat). Pani Ossietzky'ya zawiadomiła telegraf. komitet nagrody pokojowej Nobla, że jej małżonek zapewne nie będzie mógł jutro, dnia 10 bm. być obecnym przy wręczeniu nagrody.

Turcja odwołuje się do L. N. w sporze z Francją

GENEWA. (Pat). Minister spraw zagranicznych Turcji przesłał do sekretariatu Ligi Narodów depeszę, w której twierdzi, że między Turcją a Francją istnieje spór w sprawie terytoriów Aleksandretty, Antiochii i innych, odstąpionych przez Turcję na mocy traktatów z r. 1921 i 1923.

Minister Arras, powołując się na art. 11 paktu Ligi Narodów (dotyczy on okoliczności, mogących zakłócić stosunki międzynarodowe i zagrażających pokojowi lub dobremu stosunkom, istniejącym między państwami), żąda wpisania na porządek obrad sesji, rozpoczynającej się 10 grudnia.

1) sprawy wydania zarządzeń, mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa ludności sandżaku Aleksandretty, zagrożonej w swoim życiu i mieniu. Zarządzenia te mają charakter niezwykle pilny.

2) Meritum sporu francusko-tureckiego co do dalszego losu tych terytoriów.

Minister Arras prosi przewodniczącego rady Ligi Narodów, aby dyskusja nad tą sprawą rozpoczęła się dnia 14 bm. i zapowiada swój przyjazd celem wzięcia osobistego udziału w dyskusji.

Sanżak Aleksandretty liczy ok. 300.000 ludności, której znaczną większość stanowią Turcy. Układ, zawarty w Ankarze dnia 21 października 1921 r. przewidywał w art. 7, iż w danym terytorium znajdzie zastosowanie ustrój specjalny w ramach mandatu francuskiego nad Syrią.

Artykuł 16 traktatu w Lozannie z dnia 24 lipca 1923 r. potwierdził postanowienia układu w Ankarze. Poza tym w pewnej jeszcze mierze po stanowienia te potwierdzone zostały przez konwencje przyjaźni i dobrego sąsiedztwa, zawarte 30 maja 1926 r. między Francją i Turcją. Dnia 9 września 1936 r. podpisany został projekt traktatu francusko-syryjskiego, przyznający Syrii niezależność. Rząd turecki uważa, iż traktat ten nie bierze dostatecznie pod uwagę zobowiązań zawartych w wymienionych wyżej układach międzynarodowych. W związku z tym Turcja zwróciła się do rządu francuskiego, który jednakże odpowiedział, iż sprawa nie dotyczy Francji, ale rady Ligi Narodów. Turcja zgodziła się początkowo, iż sprawa wejdzie na porządek obrad zwykłej styczniowej sesji rady Ligi Narodów, lecz na skutek wiadomości, jakoby władze syryjskie prześladowały ludność turecką sandżaku Aleksandretty, zażądała przyspieszenia dyskusji.

Rząd prowadzi rokowania

o obniżenie ceny zapalek i ułatwienie produkcji drewnienek

Posel Hermanowicz otrzymał wczoraj z Biura Sejmu odpis listu Ministra Skarbu następującej treści:

Do
Pana Marszałka Sejmu
Rzeczypospolitej
w/m.

Odpowiadając na interpelację posła Stanisława Hermanowicza w sprawie działalności polskich eksportatorów szwedzkiego trustu zapalczanego, mam zaszczyt zakomunikować, iż sprawy poruszone w tej interpelacji są Ministerstwu

Skarbu znane i stan ten jest wynikiem wykonywania postanowień umowy dzierżawnej monopolu zapalczanego z dnia 17 listopada 1931 r. zawartej między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Spółką Akcyjną do eksploatacji państwowego monopolu zapalczanego w Polsce.

Ministerstwo Skarbu prowadzi rokowania ze Spółką zmierzające do przeprowadzenia obniżki ceny zapalek, która to obniżka spowodować powinna zwiększenie konsumpcji zapalek, a tym samym wzrost obrotów przemysłu drzewnego.

Ponadto Ministerstwo Skarbu domagać się będzie od Spółki ułatwienia produkcji prędków zapalczanych przeznaczonych na wywóz za granicę.

Osiągnięcie przy rokowaniach realizacji tych postulatów uzależnione jest od pełnego zrozumienia przez Spółkę dzierżawną obopólnego interesu Skarbu i Spółki wynikającego ze zwiększenia konsumpcji, jaką obniżka ceny zapalek spowodować powinna.

(—) E. KWIATKOWSKI
Minister



S. P.

Kazimierz**Dziewałtowski-Gintowt****Wicewojewoda wileński****Kawaler orderów Krzyża Niepodległości i Polonia Restituta
odznaczony Krzyżem Walecznych i dwukrotnie Zł. Krzyżem zasługi**

po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 9 grudnia 1936 r. w Warszawie.

Nabożeństwo żałobne za spójność duszy zmarłego zostanie odprawione w dniu 11 grudnia r. b. o godz. 9 rano w kościele św. Jana w Wilnie.

O powyższym zawiadamiają

**WOJEWODA WILEŃSKI
i Urzędnicy Urzędu Woj. Wil.****Szef sztabu Rumunii w Krakowie**

KRAKÓW, (Pat). Dzisiaj o godz. 11,01 pociąg z Rumunii przybył do Krakowa szef rumuńskiego sztabu generalnego gen. Samsonowici w towarzystwie gen. Atanasia i kilku wyższych oficerów.

Na dworcu kolejowym ozdobionym flagami rumuńskimi i polskimi powitał przybyłych gości rumuński szef sztabu głównego gen. Stachiewicz w towarzystwie gen. Regulskiego i kilku oficerów polskiego sztabu głównego, dowódcy O. K. gen. Narbutt-Luczyńskiego i komendanta garnizonu gen. Monda. Na peronie ustawili się kompania honorowa pułku piechoty ziemni krakowskiej z poczem sztandarowym i orkiestra oraz delegacje oficerskie wszystkich jednostek broni i służb garnizonu krakowskiego.

Wychodzących z wagonu gości rumuńskich orkiestra powitała hymnem państwowym rumuńskim, po czym gen. Samsonowici w towarzystwie gen. Stachiewicza odebrał raport od dowódcy kompanii honorowej, witając żołnierzy.

Na Wawelu

W południe szef sztabu rumuńskiego gen. Samsonowici wraz z gen. Atanasia i oficerami Generalnego Sztabu rumuńskiego w towarzystwie Szefta Sztabu Głównego gen. Stachiewicza, gen. Regulskiego i towarzyszących im oficerów udał się na Wawel.

Po odebraniu raportu od dowódcy kompanii honorowej, oficerowie rumuńscy udali się wraz z szefem Sztabu Głównego gen. Stachiewiczem i jego otoczeniem do grobów królewskich, gdzie po oddaniu hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego gen. Samsonowici złożył u sarkofagu Marszałka wspaniały wieniec ze świeżych róż i chryzantem z szarfami o barwach narodowych rumuńskich z napisem w języku francuskim: „W głębokim bólu Marszałkowi Piłsudskiemu — szef Sztabu Generalnego armii rumuńskiej”.

Po zwiedzeniu grobów królewskich, katedry i Zamku Królewskiego gen. Samsonowici z szefem Sztabu Głównego gen. Stachiewiczem i towarzyszącymi im oficerami udali się na Sowińcu, gdzie zwiedzili monumentalny pomnik chwwały jakim naród uczcił Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Na Sowińcu

Po zwiedzeniu kopca Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu, goście rumuńscy z szefem szta-

bu generalnego gen. Samsonowici na czele, wpi sali się do księgi pamiątkowej, po czym po powrocie do Krakowa, podejmowani byli śniadaniem przez dowódcę korpusu krakowskiego w salach kasyna oficerskiego. W śniadaniu tym wzięli udział szef sztabu głównego gen. Stachiewicz oraz oficerowie polscy, towarzyszący gościom rumuńskim.

W godzinach popołudniowych oficerowie rumuńscy zwiedzali zabytki miasta.

Odjazd do Warszawy

Bawiący dzisiaj w Krakowie w celu złożenia hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsud-

skiego szef rumuńskiego Sztabu Generalnego gen. Samsonowici wraz z towarzyszącymi mu wyższymi oficerami rumuńskimi podejmowani byli wieczorem obiadem w salach Grand Hotelu, wydanym przez szefa Sztabu Głównego gen. Stachiewicza.

Po obiedzie oficerowie rumuńscy wraz z gen. Stachiewiczem i towarzyszącymi mu oficerami sztabowymi opuścili Kraków, udając się do Warszawy. Na dworcu kolejowym odjeżdżających pożegnali przedstawiciele Dowództwa Okręgu Korpusu krakowskiego oraz delegacje oficerów miejscowego garnizonu.

Edward VIII dziś złoży abdykację?

LONDYN, (Pat). Oficjalni rzecznicy rządu udzielili dziś wieczorem prasie angielskiej wyjaśnień, z których wynika, że król postanowił abdykować.

W kołach prasowych przypuszczają, że do parlamentu wniesiony zostanie we czwartek projekt ustawy, zatwierdzający abdykację i ustanawiający nową sukcesję tronu.

LONDYN (Pat) — Reuter donosi o przebiegu dzisiejszych obrad Izby Gmin. Attlee (Labour Party) zapytał, czy premier ma nadzieję, że jutro napewno złoży oświadczenie, gdyż nie pokój w społeczeństwie wzrasta z powodu nie wyjaśnionej sytuacji.

Premier Baldwin: Zapewniał Izbę, że nikt lepiej ode mnie nie zdaje sobie z tego sprawy.

Bellenger (Labour Party) zapytuje, czy premierowi wiadomo, że zwłoka wywołuje dla obywateli brytyjskich znaczne kłopoty finansowe i czy wobec tego premier nie będzie łaskaw wskazać królowi na konieczność szybkiego rozstrzygnięcia kryzysu.

Premier Baldwin: Mogę zapewnić p. Bellengera, że objaw, o którym mówi, nie uszedł mojej uwagi.

Na tym dyskusję zakończono.

LONDYN (Pat) — Na śniadaniu urzędowym dziś przez łuszystów angielskich, sir Oswald Mosley oświadczył: Nie dopuszczamy do tego, żeby król abdykował bez wypowiedzenia się społeczeństwa w tej sprawie. Nie dopuszczamy do działań „junty” polityków, która zmusi króla do abdykacji. Honor nasz wymaga od nas, abyśmy poparli króla.

Nie naszą rzeczą jest wyrażać swe zdanie, ale całe społeczeństwo musi wypowiedzieć się.

Niemcy domagają się kolonii**Przemówienie Schachta**

BERLIN (Pat) — Z okazji obchodu 100-lecia Związku Badań Geograficznych i Statystycznych w Frankfurcie n. Menem prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht wygłosił dłuższe przemówienie, w którym twierdził, że większość zagranicy usiłuje przedstawić Niemców, jako nie zdalnych do rokowań i układów. Twierdzenia takie szerzone są bez uprzedniego zbadania. Są pozory, które wynikają stąd, że Niemcy są krajem, który ma zbyt małą powierzchnię w stosunku do liczby ludności. Jeden z dyplomatów obcych, z którym dr. Schacht na ten temat rozmawiał, oświadczył mu, że wobec tego naród niemiecki winien zmniejszyć swoją rozroczność. Takie ujęcie sprawy, spotykane w kołach anglo-saskich przeczy, zdaniem mówcy, najprostszym zasadom boskim i prawom przyrody. Obecny stan rzeczy musi prowadzić do wybuchu — mówi dr. Schacht. Ci zagraniczni mężowie stanu, którzy zagadnienia europejskie dzielą na rubryki: tu demokracja, tam fałszizm, lub coś podobnego, zamykają oczy na rzeczywistość. Pokój Europy i świata zależy od tego, czy zbytnio zgęszczone zaludnienie Europy środkowej otrzyma możliwość życia, czy też nie.

Dalej dr. Schacht podaje liczby, z których wynika, że ludność Francji ma większe możliwości życia i rozwoju niż ludność Niemiec. Mówca nie wyprowadza z tego wniosków, zmieniających do odwetu, ale uważa, że położenie wymaga zapoznania się w drodze porozumienia, zapewnienia Niemcom należytej ilości surowców.

Dr. Schacht polemizuje dalej z twierdzeniem członka izby gmin — Amery, że zwrot kolonii nie przyniesie Niemcom żadnego pożytku.

**Sala im. Prezydenta Rplitej
prof. I. Mościckiego w Muzeum
Techniki i Przemysłu**

WARSZAWA, (Pat). Nasza politechnika ludowa, jaka jest muzeum techniki i przemysłu w Warszawie, zamierza uczcić dwudziestolecie założenia Chemicznego Instytutu Badawczego przez zorganizowanie specjalnej sali im. twórcy instytutu, protektora muzeum Pana Prezydenta R. P. prof. dr. I. Miścickiego.

Omawiana sala zgromadzi obfity materiał dokumentacyjny, ilustrujący prace naukowo-techniczne prof. I. Mościckiego z okresu Jego pobytu w Szwajcarii (asystentura w uniwersytecie we Fryburgu) a następnie we Lwowie (okres metanu) i w Warszawie (Chemiczny Instytut Badawczy).

**Prof. Rudolf Wacek laureatem
sportowej nagrody dziennikarskiej**

Państwowy Urząd WF. i PW. w Warszawie decyzją komisji nadawczej nagrody dziennikarskiej PUWF., dla najlepszego i najwybitniejszego dziennikarza sportowego w roku bieżącym. Nagrodę tę przyznał prof. Rudolfowi Wackowi ze Lwowa. Laureat jest jednym z najpierwszych w Polsce dziennikarzy sportowych i ma wybitne zasługi na polu zarówno dziennikarstwa sportowego jak i działalności sportowej.

Prof. Rudolf Wacek rozpoczął swoje prace dziennikarskie w 1912 r. i jest dziś nestorem żyjących pracowników pióra w tej dziedzinie.

**Włosi wypłynęli bandytyzmu
w Haryarze**

RZYM (Pat) — Ag. Stefani donosi z Addis Abeby: Operacje wojskowe rozpoczęły dnia 10 października na terytorium prowincji Haryar zostały zakończone.

W całej prowincji nie ma już śladów bandytyzmu z wyjątkiem niektórych miejscowości niedostępnych, w których bandytyzm jest zjawiskiem stałym. Wojska przebyły całe terytorium nawet najmniej dostępne wawy i wszędzie stłuszyła szeregów tubylczych składając akty uległości. Wszędzie zapoczątkowano nową organizację administracyjno-polityczną tak, iż całą prowincję można uważać za spacyfikowaną.

Nie myślnie wzięliśmy koronę na forum polityki, ale skoro to się stało, daliśmy dowód tchórzostwa i nielojalności, gdybyśmy milczeli.

Ministrowie powołani do rządu bez żadnego mandatu od społeczeństwa w tej sprawie nie mają autorytetu do rozstrzygnięcia jej. Jako naród jesteśmy w położeniu człowieka, który na ruszył umowę, król zaś pozostaje wierny swej przysiędze na rzecz działania zgodnie z opinią ministrów.

* * *

Podkreślić należy, że wśród słuchaczy dr. Schachta we Frankfurcie nad Menem znajdowali się również liczni cudzoziemcy, przybyli na uroczystości jubileuszowe. Przypomnieć warto, że już przed miesiącem okres ciszy w propagandzie kolonialnej przerwaną został znanymi wystąpieniami premiera Goeringa i min. Goebbelsa, którzy w mowach, wygłoszonych w Berlinie w czasie święta partyjnego, sformułowali potrzeby kolonialne Niemiec i wystąpili z bardzo ostrą krytyką postępowania mocarstw, które Niemcom kolonie odebrały. Również dr. Schacht, który już dawniej, przedstawiając negatywne stanowisko Niemiec wobec dewaluacji walut światowych, omawiał też sprawy kolonialne, dziś ujął ten sam temat w formie wyczerpującego wykładu gospodarczego.

Po dzisiejszej mowie Niemcy wchodzą jak się zdaje, w okres nowej wielkiej kampanii propagandowej na rzecz odzyskania kolonii. Brak na razie pewnych wiadomości o jakiegokolwiek akcji w tym kierunku na terenie międzynarodowym. Podkreślić należy pogłoskę w sprawie rozmów różnorodnych kolonialnych niemiecko-portugalskich. Pogłoski te zostały zresztą wczoraj przez niemieckie czynniki urzędowe zdementowane.

**Łotwa, Litwa i Estonia
chcą ze wszystkimi żyć w spokoju**

RYGA (Pat) — Łotewska agencja telegraficzna donosi: Piąta konferencja ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich została otwarta dnia 9 bm w Rydze.

Minister spraw zagranicznych Łotwy p. Munters, otwierający obrady, które potrwać 3 dni oświadczył:

„Stanowisko państw bałtyckich spotyka się ze wzrastającym uznaniem, a jednocześnie zwiększa się liczba państw, które tak jak i my chcą żyć w pokoju ze wszystkimi, chroniąc swoje narody od komplikacji politycznych i napięć społecznych.

Za najlepszą metodę wyrównania stosunków międzynarodowych uważaliśmy zawsze akcję zborową urzędową w organizacji Ligi Narodów, ale dopuszczamy również możli-

wość innych metod, które mogą dawać dobre wyniki. Nie należy czynić błędów przeciwstawiając w duchu nieprzejednania jednej metody innym. Uznajemy i my, że działanie Ligi Narodów w dziedzinie politycznej nie było zadowalające i jesteśmy gotowi wraz z innymi państwami zbadać jakie ulepszenia mogłyby zapewnić Lidze Narodów nieodzowny autorytet powszechności.

Min. Munters podkreślił zgodność, łączącą Łotwę, Estonię i Litwę od czasu zawarcia porozumienia o współpracy 12 września 1934 r. w duchu, zapewniającym pokój w tej części Europy.

Ministrowie spraw zagranicznych Litwy — Lozorajtis i Estonii — Aekel odpowiadali na mowę min. Muntersa.

Obowiązuje nie tylko królów

Na incydent matrymonialny Edwarda VIII patrzymy za bardzo pod operetkowym kątem widzenia. Królów rzeczywiście przywykliśmy widzieć tylko na scenie i najczęściej w świetle komicznym.

„Mezaliani“ Edwarda VIII bawi nas i nie umiemy zrozumieć, że naród angielski nie przez jakieś zafobanie i oryginalność, ale z pobudek całkiem poważnych nie życzy sobie małżeństwa króla z lady Simpson.

Życie prywatne króla jest dla Anglika żywym wzorem tego co powinien czynić każdy dobry obywatel, każdy kochający ojczyznę, Anglik.

Przeciętny szary obywatel ma prawo robić co mu się podoba, może być daleki od wzoru, ale sam wzór musi być taki, jak tego wymaga interes Narodu.

Nie możemy się dziwić, że Anglik małżeństwa z kobietą powtórnie rozwiedzioną nie uważa za ideał i że nie chce mieć króla żonatego z rozwódką.

Takie stanowisko jest całkowicie zgodne z troską o zdrowie moralne narodu. Nie będzie przesady, jeżeli powiemy, że sprawa małżeństwa Edwarda VIII jest dziś probierzem pojęć o moralności wszystkich Anglików.

Monarchii dzisiaj mamy mało. W państwach republikańskich nie ma takiego klasycznego punktu ścierania się pojęć o moralności jak to ma miejsce przy ustroju monarchicznym w rodzinie królewskiej. Cieszymy się z tego, bo wiemy, jak często dwory królewskie były rozsądnymi zgniliznami moralnej. Nie przychodzi nam jednak na myśl, że obowiązek świecenia przykładem, że wysoki poziom moralności w życiu prywatnym obowiązuje nie tylko królów.

Prezydent i ministrowie, wojewodowie i starostowie i inni reprezentanci rządów, też są zobowiązani do określonego minimum moralności w życiu prywatnym.

Często słyszymy hasło t. zw. „uszanowania życia prywatnego“ jednostki, sprawującej jakiś urząd publiczny. Zwolennicy tego hasła żądają zupełnego zerwania jakiegokolwiek związków pomiędzy oceną tego co dana osoba robi a oceną życia prywatnego.

Żądanie to jest konstrukcją sztuczną. Potwierdzi to każdy sędzia śledczy, każdy prokurator, który prowadził śledztwo w sprawach o defraudacje. Więc nie rozważamy tej sprawy dłużej.

My także jesteśmy zwolennikami rozróżniania pomiędzy interesem publicznym a interesem prywatnym. Chcemy aby nastąpiło zerwanie z polityką personalii. Żądamy polityki rzeczowości.

Ocena jednostki wszechstronna z jej go życiem prywatnym włącznie nie sprzeciwia się interesowi publicznemu, odwrotnie jest z nim całkowicie zgodna.

Ocena taka jest jednym z warunków rzeczowego stanowiska w sprawach obywatelskich.

Atakując politykę personalii, atakujemy to wszystko, co przy doborze ludzi na stanowiska mija się z interesem publicznym, a jest prywatą. Jeżeli p. X

jest dobrze widziany u p. Z. i jest osobistym przyjacielem Y, który jest laederem grupy W., a ma naprężone stosunki z moim wrogiem osobistym p. N to jeszcze nie dowód, abym przekładał tego pana X ponad panów A, B i C, pomimo, że lepiej znają się na rzeczy i reprezentują większe walory charakteru.

To właśnie jest polityka personalii, w której ztraca się w końcu istotny sens i tego stanowiska które się chce obśadzić i zadań człowieka na tym stanowisku, a ma się na myśli tylko chwilowy efekt faktyczny.

Gdy widzę, jak naród angielski przejmie się sprawami życia prywatnego

swego króla, przychodzi mi na myśl że byłoby stokroć lepiej, abyśmy codziennie sobie raczej dyskutowali jadłospis prezydenta, ministrów i swego wojewody, zamiast rozważać jakie wpływy i plecy ma ten czy ów w tej czy innej koterii, w tym czy innym towarzystwie wzajemnej adoracji.

W Anglii o małżeństwie swego króla codziennie czyta w gazetach cały naród.

My, kraj „małogramotnych“ nawet w tych sferach, w których umieją dobrze czytać przywiązujemy znacznie mniej uwagi do tego, co zostało napisane, niż do tego, co można się domniemywać, niż do tego, co niesie z ust do ust sługębna plotka o zamiarach p. X i myślach p. Y.

Ta plotka to potęga. Tajemnicza, wszędobylska, nieobliczalna. Przeraża jednych, jest siłą drugich, innym, którzy idą przeciwko niej z podniesionym czołem rzuca kamienie pod nogi. Za plotkę nikt nie jest odpowiedzialny i nie ma trybunału, który by mógł ją osądzić i zniszczyć. Potrafi ona poróżnić najlepszych przyjaciół, popsuć najlepiej zapowiadającą się sprawę. Chcąc jej się skutecznie przeciwstawić trzeba mieć bardzo dużo cywilnej odwagi i prostolinijności, zawsze atakować od czoła, zawsze grać w otwarte karty.

Przywykli do innych metod postępowania na naszym partykularzu, na sprawy matrymonialne króla angielskiego też spoglądamy ze zjadliwym uśmiechem zadowolenia, że i w Anglii tyle ważą sprawy intymne, osobiste w sprawach publicznych.

Niesłuszną radość z cudzej biedy, moi państwo!

Tylko pozornie nie przywiązujemy znaczenia do tego, kto z kim żonaty i co robi w domu. Wstydzimy się przyznać, że to dla nas też może mieć jakieś znaczenie. Wstydzimy się zupełnie nie potrzebnie, a tym czasem siedzimy po uszy w studiowaniu rzeczy nie mających nic wspólnego z rzeczowością. Postępowanie i decyzje swoje uzależniamy od oceny wpływów i wpływików osób, grup i grupki a nie od tego, od czego uzależniać należy, od dobrej sprawy.

O ileż logiczniejsze są wymagania w stosunku do królów Anglii.

Plem.

MIAFLOR Krem! niezbędny dla utrzymania delikatnej i pięknej cery

Zjazd Unii Polskich Związków Obrońców Ojczyzny



Onegdaj w Kasyne Garnizonowej w Warszawie odbył się II-go walny zjazd delegatów Unii Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, po zostającej pod przewodnictwem P. Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej, która jest zarazem honorową prezeską Żeńskiego Fidu. — Unia skupia 40 organizacji kobiecych, a mian.: stowarzyszenie „Peowiaczek“, b. Drużyniaczek, b. Strzelczyń, b. Kurierki, „Lige Kobiet“, Koło Polek, Polski Biały Krzyż, Koło Uczestniczek b. Związków Broni, Stow. b. Instruktorów S. P. i O., Rodzinę Wojskową, YMCA., Główną Kwartę Harcerki, Org. PWK., Stow. Sióstr Polskiego Czerwonego Krzyża. — Zdjęcie nasze przedstawia prezydium zjazdu z przewodniczącą zjazdu p. Słowińską na czele. Obok prezydium, przy oddzielnym stoliku zasiada przewoźniczka honorowa p. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska.

Sowiety utworzyły ministerstwo przemysłu wojennego

MOSKWA, (Pat). Centralny Komitet Wykonawczy ZSRR ogłosił rozporządzenie o utworzeniu związkowego komisariatu przemysłu obrony państwa.

Na stanowisko komisarza powołano Mojżesza Rudzimowicza, zaś na jego zastępców — Michała Kaganowicza i Romualda Muklewicza.

NABYWAJĄC CEDIB'A POMADKĘ DO UST WYKAŻE PANI SWOJ DOBRY GUST

Poznajmy Wilię

Kto z czytelników nie zna Wilii? Na dźwięk tego imienia każdemu z nas staje w oczach pogodny, letni dzień. Jesteśmy nad Wilią. Słońce praży niemiłosiernie, leje z nieba strumienie gorąca, pot leje się z czoła — ale jakież rozkosz ogarnia nas na myśl, że zaraz staniami nad samą wodą, aby zanurzyć się w jej chłodne, orzeźwiające fale, albo uplasować się w wygodnym kajaczkach, pruć je wiosłkiem lub białutkim żaglem.

I wątpię, czy ktokolwiek z nas wyobraża sobie naszą kochaną Wilię inaczej, jak w powyżej opisanym sposobie — jej poszczyte brzegi usiane barwnymi płamami kostiumów kąpielowych, po rzece uwiązające się kolorowe, ruchliwe kajaki — nad tym wszystkim zaś unosi się wesoły, beztroski gwar kąpielących się i spacerowiczów.

A czy kto z państwa próbował sobie kiedykolwiek zadać pytanie, jaki też wi-

dok przedstawiała Wilia dajmy na to przed stu laty? Na pewno — niemniej malowniczo niż dziś, ale jakże różny w swojej istotnej treści.

Spróbujmy więc cofnąć się o sto lat wstecz i wyobraźmy sobie, że stoimy na brzegu Wilii, dajmy na to tam, gdzie dziś są plaże i wre ruch żądnych zabawy i wypoczynku. Wokoło cisza. W stronę miasta widać pałac Słuszków, dalej wieże kościoła św. Rafała. Zalesione brzegi tchną błogą ciszą i spokojem, wysoki, piętne sosny nęcą obietnicą wypoczynku w cieniu na miękkim mchu. Na rzece jak okiem sięgnąć, również cicho i spokojnie. Nie ma kajaków ani kąpiących się. Znużone oko pragnie zmiany, słuch tęskni za urozmaicheniem ciągłej ciszy. I oto jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, z za stromego zakrętu wykłuta biały żagiel, a wkrótce do uszu naszych dochodzi pokrzykiwanie sternika, zakłócające spokój pogrążonych w słodkim bezruchu brzegów.

I oto okazuje się, że Wilia żyje. Życiem mniej krzykliwym od dzisiejszego, ale z życiem miasta bardziej związanym. Nie uwiązają się wprawdzie po niej kolo-

rowe kajaki, ale za to sunęły stateczne barki z wydętymi żaglami. Jedne małe, smukłe i zgrabne, inne znów większe, o cięższe i pękate, różnie nazywane w języku żeglarskim: bajdaki, wiciny i krobki. W chwilach, gdy nie było wiatru, wiosła i silne dłonie pomagały prądom lub pchały statki pod prąd. Sunęły też majestatycznie płaskie i długie tratwy, zwane naówczas płytami. Jedynymi okrzykami, jakie się sto lat temu od czasu do czasu po rzece rozlegały, były pokrzykiwania sterników i flisaków. Brzegi, do których przybijały statki i tratwy, ożywiały wów czas rzeczowy gwar kupców i robotników rzecznych. Po naładowaniu i wyładowaniu towarów znów zalegała cisza, nieczym nie zamęczona, aż do ukazania się na horyzoncie nowego żagla.

Mile dla oka żagle niosły więc nie tak jak dziś beztroskich spacerowiczów. Niosły ładunki drzewa, zboża, a zwłaszcza żyta, pszenicy i owsa, siana, lnu i siemienia lnianego, konopi, zwanych tak że pieńką, pakul, oleju i siemienia konopnego, parusiny, czyli płótna na żagle, rohoży, potażu, skór bydłych i włośnią końskiego, sierści i rogów.

Wszystko to były płody dorzecza górnej Wilii, a spławiano je do Królewca, Kłajpedy, Kowna i pogranicznego dziś miasteczka Jurborga. Handel tymi produktami za pomocą Wilii bynajmniej nie był mały. Do dziś dnia zachowały się cyfry, które świadczą o tym aż nadto przekonywująco. Wystarczy jeśli powiem, że w jednym tylko roku 1832-im w okręgu wodnym wileńskim, którego zasięg pokrywał się z terytorium byłej gubernii wileńskiej, naładowano i spławiono towarów na sumę 1.347.140 rubli asygnacyjnych, będących wówczas jednostką obiegową na ziemiach północno-wschodnich. I to tylko za granicę, która była głównym konsumentem płodów naszych ziem.

Wszakże Wilno było również wdzięcznym klientem Wilii. We wspomnianym roku 1832-im wyładowano w przystaniach wileńskich płodów krajowych na niemałą sumę 181.714 rb. asygnacyjnych. Jeżeli państwo ciekawi w jakim stosunku ilościowym pozostają do siebie wywożone artykuły, to podaję, że główną pozycję, jeśli chodzi o wywóz za granicę, stanowiło drzewo budulcowe, bo prze-

Ze świata filmu

Jak filmowałem Szekspira?

(Napisał Irwing Thalberg)

Irwing Thalberg, najwybitniejsza postać w amerykańskiej kinematografii, zdobył sławę dzięki takim filmom, jak „Wielka Parada“, „Ben Hur“, „Bounty“ i wiele innych arcydzieł. Ostatnim i największym czynem artystycznym Thalberga był film „Romeo i Julia“ według Williama Szekspira.

Przedwczesna śmierć wyrwała pioniera filmu artystycznego z szeregu najczynniejszych producentów kina. Thalberg ośmieszył żonę, słynną gwiazdę, Normę Shearer (jest ona bohaterką filmu „Romeo i Julia“) oraz dwoje dzieci. Zgon

Dlatego też, kiedy widz patrzy na takie sceny, jak ucieczka Romea z Weroną, podróż brata Jana z listem do Mantui, kondukt pogrzebowy za trumną Julii — musi przyznać, że do utworu Szekspira odniosłem się z całym należnym pietyzmem.

Aby jak najwierniej oddać ducha dramatu sięgnąłem do biblioteki oxfordzkiej, gdzie znajdują się dokumenty dotyczące praprototypu „Romea i Julii“ inscenizowanej rzekomo przez samego Szekspira.

Zachowałem nawet podział filmu nie na akty, lecz odsłony, stosując się do wskazówek samego Szekspira, jak np. scena balkonowa, scena maskarady, śmierć Merkutia, Tybalta itd.

Zrobiłem wszystko, co było w mojej mocy, aby przenieść na ekran krystalicznie czystą poezję i lirykę dzieła wielkiego poety. Czy mi się udało osiągnąć cel zamierzony? Odpowiedź na to pytanie pozostawiam publiczności.

Wiadomości z Hollywood

Po ukończeniu przez Katarzynę Hepburn filmu „Zbuntowana“, studia RKO przygotowują się do jej filmu następnego. Będzie to film „Quality Street“, w którym obok niej wystąpi Franchot Tone, słynny z filmu „Bengali“.

Do ostatniego filmu Freda Astaire'a i Ginger Rogers pt. „Lekkoduch“ (Swing Time) pisał muzykę Jerome Kern. Opracował on nie tylko piosenki, lecz całą partyturę. Po tym filmie ukaże się jeszcze jeden film z tą niezrównaną parą — o nieustalonym jeszcze tytule, a muzykę przygotowują do niego słynni Gerschwiniowie. Gerschwiniowie to dzisiaj najznakomitsi kompozytorzy amerykańscy, stojący na najwyższym poziomie i już choćby z ich powodu film zapowiada się jako największa sensacja artystyczna.

Jeden z mało popularnych w Polsce aktorów Lee Tracy, będący jednym z najlepszych gwiazdorów Ameryki, ukaże się niedługo w Polsce obok Margot Grahame w wielkim filmie p. t. „Obrońca Karny“. Film ten ukazał się niedawno na ekranach Ameryki i przedstawiony został jury pism amerykańskich do 1-jej nagrody w głosowaniu na najlepszy film roku.

Po wielkim powodzeniu pierwszego filmu Lily Pons, słynnej śpiewaczki Metropolitan

Opera House w New Jorku p. t. „Kobieta zaw sze ma rację“, wytwórnia RKO zaangażowała Lily Pons do następnego filmu, który ukaże się w roku przyszłym p. t. „Manhattan Girl“.

Fredric March, po ostatniej swojej roli Bothwella w „Marii Stuart“ zaangażowany został przez RKO Radio do głównej roli w filmie „Saint in New York“ (Święty w Nowym Jorku), niesamowitego dramatu, opartego na powieści pod tym samym tytułem Leslie Harterisa. Reżyseruje nowy obraz John Cromwell. Harteris to autor angielski, rywalizujący zwycięsko z Edgarem Wallace na polu powieści sensacyjnej.

William Powell, najpracowitszy aktor Hollywoodu, po ostatnich swoich dwóch filmach, a to po „Królu Kobiet“ i po filmie „Mój Pan Mąż“ nakręcił znowu obraz z rodzaju komedii kryminalnej, a to „Ex-Mrs. Brandford“, w którym to filmie występuje obok niego, czarująca Jean Arthur. Film ten, będący mimo swojego sensacyjnego scenariusza, świetną komedią, od nosi obecnie duże sukcesy za granicą.

Dla ostatniego filmu Freda Astaire'a i Ginger Rogers p. t. „Lekkoduch“ zbudowano w studiach RKO największy parkiet taneczny, jaki kiedykolwiek pokazano w filmie. Parkiet ten ma 30 metr. długości, 20 metr. szerokości i zbudowany jest całkowicie ze szkła.



Trzęsienie ziemi na ekranie

Niezwykle trudne zadanie miał Van Dyke, realizując film „San Francisco“. Najważniejszą częścią filmu poświęconą jest ukazaniu trzęsienia ziemi w 1906 r. w San Francisco. Była to, jak wiadomo, jedna z najstraszliwszych katastrof 20-go wieku. Samo wydarzenie, ogólnie powszechnie znane i od naszych czasów niezbyt odległe, wymagało niezwykle realistycznego, bliskiego prawdy ujęcia.

Reżyserowi Van Dyke'owi udało się wynaleźć kilka osób, które były świadkami straszliwej katastrofy w San Francisco. Na podstawie ich wrażeń i opowiadań zrekonstruowano trzęsienie ziemi, korzystając z bogatego arsenału środków technicznych. Sceny trzęsienia ziemi nakręcało 16 operatorów. Istotnie fragmenty te robią wrażenie wstrząsające.

Prasa amerykańska porównywała film „San Francisco“ z największymi arcydziełami kinematografii. Bohaterami „San Francisco“ są Jeanette Mac Donald i Clark Gable.

Nowa wersja „Kuriera Carskiego“

W tym miesiącu przybył do Hollywoodu znany aktor wiedeński Adolph Wohlbrück, celem rozpoczęcia pracy nad nowym filmem p. t. „Michał Strogoff“, w którym będzie odtwarzać tytułową rolę.

Ci, którzy pamiętają „Michała Strogoffa“ w wersjach francuskiej i niemieckiej z czasów niemego filmu, z niecierpliwością oczekują nowej wersji tego wspaniałego obrazu, który zgromadził obecnie najlepsze siły aktorskie obok sławnego wiedeńczyka A. Wohlbrücka.



Elżbieta Bergner gra główną rolę w potężnym filmie wytwórni „20-th Century-Fox“ p. t. „Jak się wam podoba“. Film ten, będący najciekawszym wydarzeniem artystycznym świata, osnuło w całości na tle sztuki Szekspira.



Jedna ze scen filmu wytwórni „20-th Century-Fox“ p. t. „Pięć dziewczyn z Kanady“, w którym grają słynne kanadyjskie pięciopięciorki oraz J. Hersholt, June Lang i Michael Whalen.

szło 50%. Następnie szły: len, i siemię lniane, konopie i pakuły. Przy tej okazji pozwól sobie zwrócić uwagę państwa na len, którego wysoki procent w wywozie i to za granicę świadczy, że poznano się na jego użyteczności i wartości węższej od nas, i że nie nam przypada zasługa jego odkrywców.

Wilno było odbiorcą głównie drzewa opałowego, które stanowiło 80% przywozu Wilii.

Na tym jednakże rola Wilii się nie kończy. Wilia dawała możliwość nie tylko spławu płodów krajowych, ale pośredni czyta także w przywozie towarów z zagranicy, i wcale nie nowina dla niej był wyładunek w przystaniach wileńskich statków powracających z zagranicy.

Artykułami przywożonymi z zagranicy były delikatesy, w pierwszym rzędzie zaś wina. Niezłe się musiało powodzić ówczesnym wileńszczyźnianom, skoro mogli sobie pozwolić na prowadzenie w ciągu roku win francuskich i szampańskich na sumę przeszło 30 tysięcy rb., podczas gdy na wszystkie pozostałe artykuły przywozu z zagranicy, poza trunkami przypadała tylko 12 tysięcy rb. Składają się na

nie ryby, tytoń oraz narzędzia wyrabiane za granicą.

Dla ciekawych podaję, że przystań dla statków znajdowała się na przedmieściu Łukiszki, jeśli zaś chodzi o tratwy, to te przybijały do brzegu na całej przestrzeni od pałacu Słuszków (albo, jak go również z rosyjską nazywano, pałacu Słuszczyńskiego) aż do Ziel. Mostu, w tych miejscach, gdzie dziś rozsiadły się przystanie klubów sportowych.

Jak więc państwo widzą, Wilia nie zawsze była tylko miejscem słodkiego dolce far niente. Była pierwszorzędną arterią komunikacyjną, mimo, że dno jej, tak jak i dziś jeszcze, obfitowało w liczne „progi albo zwały kamienne“, jak ob razowo mówi autor współczesny. Takich porohów znaczniejszych, a utrudniających bardzo spław, zwłaszcza w okresach niższego poziomu wody, naliczył autor na przestrzeni całej spławnej Wilii, aż 13. Niektóre z nich dziś już nie istnieją, jak np. groźna Rafa Zamkowa, po której śladu nawet nie zostało, gdyż została usunięta przy regulacji dna. Spław więc był utrudniony i niebezpieczny, grożący nieraz utratą towarów, a na

wet życia ludzkiego. Jednakże moena konstrukcja statków i doświadczona dłoń sternika wyprowadzały zazwyczaj zwycięsko statek z opresji.

W znaczeniu więc handlowym Wilia jako środek komunikacyjny, nie ustępowała przed stu laty szlakom lądowym. Nie na długo jednak. Doskonalała się wraz z postępem techniki drogi lądowe okazały się praktyczniejsze. Powoli, z biegiem lat ruch na Wilii zaczął zamierać. W pięćdziesiąt lat później pełne romantycznego uroku statki żaglowe są już tylko wspomnieniem. Spotykamy już tylko tratwy, co prawda nadal w ilości imponującej. I tak w okręgu wodnym wileńskim naładowano w roku 1886-ym 4360 tratw, wyładowano zaś 1167, ogólnej wartości 587456 rubli. W roku następnym ruch tratw na Wilii był prawie identyczny: naładowano 4127 tratw, wyładowano 978, o łącznej wartości 545.984 rubli. W roku 1898 wartość naładowanych i wyładowanych w dorze Wilii tratw sięga nawet 1.173.100 rubli. Wiązanie tratw odbywało się, tak jak i dziś zresztą, w miasteczkach i wsiach, leżących w górnym biegu Wilii,

wyładunek zaś głównie w Wilnie i miasteczkach przybrzeżnych, a następnie w Kownie i dalszych.

Myliłby się jednak kto by chciał wnioskować, że jednocześnie z zanikiem ruchu statków żaglowych na Wilii, to samo zaobserwować się da na innych rzekach ziem północno-wschodnich. Bynajmniej. Ruch statków żaglowych na Niemnie i Dźwinie utrzymał się do ostatnich prawie lat przed wybuchem wojny światowej, legitymując się dość znacznymi obrotami handlowymi, sięgającymi setek tysięcy rubli.

Dziś z dawnej świetności Wilii zostały tylko tratwy, którymi dorzecze górnej Wilii spławia do Wilna drzewo, głównie opałowe. Na zanik ruchu handlowego na Wilii wpłynął decydująco nie tylko postęp techniki, który udoskonalił drogi komunikacyjne lądowe, ale także odciecie i zamknięcie jej dolnego biegu. Co prawda zyskaliśmy w niej nowe źródło bogactw — tężyzny fizycznej, wzruszeń estetycznych, miasec obcowania z naturą i słońcem, ale jakże bardzo zmieniła się jej oblicze!

A. Chmielewski.

Wieści z Nadbałtyki

WYBRZEŻE POLSKIE

— **POMOST OBSERWACYJNY W ZATOCE PUCKIEJ.** Na wysokości Wielkiej Wsi, w zatoce Puckiej Kierownictwo Budowy Portu rybackiego w Wielkiej Wsi w porozumieniu z Urzędem Morskim, zbudowało, w bieżącym tygodniu 80-metrowej długości pomost obserwacyjny dla ustalania poziomu wód u nasady półwyspu Helskiego na Wielkim i Małym Morzu, to jest w zatoce Puckiej i na otwartym Bałtyku.

— **POZIOM WÓD OTWARTEGO BAŁTYKU I ZATOKI PUCKIEJ** u brzegów Helskich znacząco się podniosły, woda miejscami zalała plażę i pod Jastarnią poważnie uszkodziła brzeg. Wysoki stan wody spowodowany jest silnym wiatrem.

LITWA

— **DEMONSTRACJA PRZED WIEZIENIEM W KOWNIE.** W tych dniach w kowieńskim więzieniu ciężkich robót zmarł niejaki Hirs Pressman w wieku lat 21, skazany na 4 lata ciężkiego więzienia za udział w demonstracjach komunistycznych. Gdy się o tem rozeszła wiadomość, w pobliżu więzienia zebrał się tłum młodzieży lewicowej wznosząc okrzyki. Policja rozproszyła zbierających się. Kilka osób aresztowano.

— **DZIENNIKARZE AMERYKAŃSCY Z WARSZAWY W KOWNIE.** Przybył do Kowna korespondent „Chicago Tribune” na Europę Wschodnią p. Donald Day z małżonką oraz kilku innych dziennikarzy amerykańskich, którzy miejscem stałego pobytu w Europie jest Warszawa.

— **KOMUNIKACJA LOTNICZA KOWNO — PALESTYNA?** W wywiadzie, udzielonym „Idy-sze Sztinime” lotnik Pyragius wysunął projekt utworzenia komunikacji Kowno — Palestyna, drogą przez Berlin, Wiedeń i Genuę. Gdyby projekt ten poparły żydowskie organizacje, dałby się on łatwo zrealizować.

ESTONIA

— **OSTATNIE DNI PRZEDWYBORCZE W ESTONII** przechodzą bez żadnego prawie ożywienia. Wpłynął na to fakt, że w 50 okręgach wyborczych wystawiono tylko jedną kandydaturę, wobec czego wybory w nich nie odbędą się. W pozostałych 30 okręgach agitacja trwa.

— **ROZWIĄZANIE ORGANIZACJI ROBOTNICZEJ.** Zarząd i komisja rewizyjna Związku Robotników Przemysłu Włókienniczego zostały rozwiązane za uprawianie agitacji antypaństwowej, oraz fałszowanie protokołów zebrań za rządu. Związek ten jest jedną z największych organizacji robotniczych Estonii.

FINLANDJA

— **PO OŻYWIENEJ DWUDNIOWEJ DEBacie** parlament uchwalił budżet ministerstwa obrony zgodnie z wnioskiem rządowym, nie uwzględniając zmniejszających budżet obrony o 215 milionów marek fińskich poprawek, zgłoszonych na komisji przez socjalistów. Minister obrony groził, w razie uchwalenia poprawek socjalistów, ustąpieniem.

— **KATASTROFA KOLEJOWA.** Koło stacji kolejowej Tyrvää pociąg osobowy zderzył się z samochodem. 2 osoby zostały zabite, a jedna ciężko ranna.

Rozprawa o zajścia strajkowe w pow. rudeckim

SAMBOR, (PAT). — W dniu dzisiejszym rozpoczęła się przed sądem okręgowym w Samborze rozprawa o zajścia w czasie strajku rolnego w Ostrowie Tuligłowskim pod Womarnem, pow. Rudki.

Na ławie oskarżonych zasiadło 47 przeważnie rolników.

Po ustaleniu personaliów odczytano akt oskarżenia, z którego wynika, że w czerwcu br. wybuchł w powiecie rudeckim strajk robotników rolnych na tle żądania podwyżki płac. — Do akcji tej przyłączyli się również małorolni gospodarze domagając się obniżki cen siana, sprzedawanego im przez folwarki. Akcja powyższa objęła wieś Tuligłową oraz 13 okolicznych wsi. Z końcem czerwca właściciel folwarku w Ostrowie Tuligłowskim Stanisław Wal sprowadził robotników rolnych z okolicy Sanoka, którzy mieli w dniu 1 lipca przystąpić do pracy na folwarku. W związku z tym od było się szereg zebrań, na których pod wpły-

wem agitatorów postanowiono nie dopuścić przybyłych do pracy. Ludność uzbroiwszy się w sierpy, koły i widły zgromadziła się 1 lipca w liczbie kilku tysięcy osób pod folwarkiem w Ostrowie Tuligłowskim z zamiarem wypędzenia przybyłych.

Na miejsce przyjechał starosta rudecki, który przewodził z wyłonioną specjalnie przez tłum delegacją rokowania. Rozmowy te jednak nie doprowadziły do rezultatów. Podniecony przez agitatorów tłum gotów był do natarcia na folwark. Obecny na miejscu podkomisarz P. P. Kalkus wzywał kilkakrotnie zbiegowisko do zejścia się, a gdy to nie odniosło skutku wydał niewielkiemu oddziałowi policji rozkaz rozpędzenia tłumy.

Pełne taktu i umiaru zachowanie się policji nie dało wyników. Tłum cofnąwszy się nieco zaczął okrzykami oddziały policji. W pewnym momencie, część zgromadzonych w liczbie około 1000—1500 osób ruszyła na folwark, trącąc

po drodze zboża, wyrwijając płoty i bramy folwarku. Dośćwając się do zabudowań folwarcznych tłum zaczął zrywać z dachu wozownię da chówki, a pewna grupa osobników usiłowała nawet podpalić sterty słomy. Odpędzona jednak została przez policję.

Wobec agresywnego zachowania się zgromadzonych w stosunku do policji, organa bezpieczeństwa zmuszone zostały wreszcie w obronie własnej oraz w obronie niszczzonego mienia do użycia broni palnej. W wyniku 7 osób zostało zabitych, a kilka osób rannych. Dopiero wówczas tłum wycofał się na pobliskie łąki.

Oskarżeni brali udział w tym zbiegowisku i pomimo trzykrotnego wezwania ze strony policji nie rozeszli się, dopuszczając się aktów gwałtu, a zatem odpowiadają z art. 162 i 163 k. k. Z pośród oskarżonych Józef Artymiak, Jan Babij, Wasyl Kawalec, Mikołaj Górski i Michał Hrynyk byli agitatorami, którzy pobudzali tłum, przyczyniając się do zajść w Ostrowie Tuligłowskim.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przesłuchano sześciu z pośród oskarżonych, którzy odpowiadali z wolnej stopy. Przesłuchani oskarżeni wypierają się winy, zaprzeczając swym zeznaniom złożonym w śledztwie. Utrzymują oni, że na folwark tuligłowski szli wraz z innymi, jedynie z ciekawości. Oskarżeni zeznają na dno, że w drugiej połowie czerwca kursowały po wsiach ulotki, nawołujące do strajków.

Jak wynika z personaliów część prowadzących strajku była już sądzona przed sądami grodzkimi w Komarnie i w Rudkach.

Nowa konstytucja Estonii zmniejszy władzę prezydenta

TALLIN, (PAT). Minister opieki społecznej Kask w mowie przedwyborczej w Parnu omówił projekt nowej konstytucji i wynikającej z niej kompetencji prezydenta państwa i parlamentu.

Według mówcy, prezydent winien otrzymać władzę od narodu. Dotychczasowa nieograniczona władza prezydenta powinna być zmniejszona. Prezydent winien kierować państwem łącznie z rządem i być mediatorem w wypadku kon-

fliktu rządu z parlamentem. W konstytucji nowej winny być ściślej określone prawa i przywileje prezydenta.

Konstytucja winna być elastyczna, aby z biegiem czasu i rozwojem państwa mogła być odpowiednio zmieniona. Nie tylko drogą referendum, ale i przez parlament. Prezydent musi mieć zaufanie do parlamentu, w przeciwnym razie rozwiązuje go.

Samolot pasażerski pastwą ognia

Zginęło 12 osób

LONDYN (Pat) — Reuter donosi: Po wystartowaniu z lotniska Craydon samolot komunikacyjny holenderski padł pastwą pożaru.

Ofiarą katastrofy padło z pośród 14 podróżnych 3 członków załogi, 12 osób zabitych i 5 rannych.

Ogień z płonącego samolotu przerzucił się na sąsiadujące z miejscem katastrofy (w pobli-

żu lotniska) domy. Powodem katastrofy było, jak zdaje się, gęsta mgła. Czterech podróżnych, którzy ulegli ciężkim poparzeniom i stewardesse lekko poparzoną odwieziono do szpitala. Wśród podróżnych znajdowali się m. in. Hiszpan — La Cierva, b. premier szwedzki — admirał Lindman, państwo Hoene, bär. Hohenberg, pp. Schubaek, Merger — Niemiec, Deukelaar — Holender i Diekson — Szwed.

Z rozpaczyny upił się i zabił niewinnego

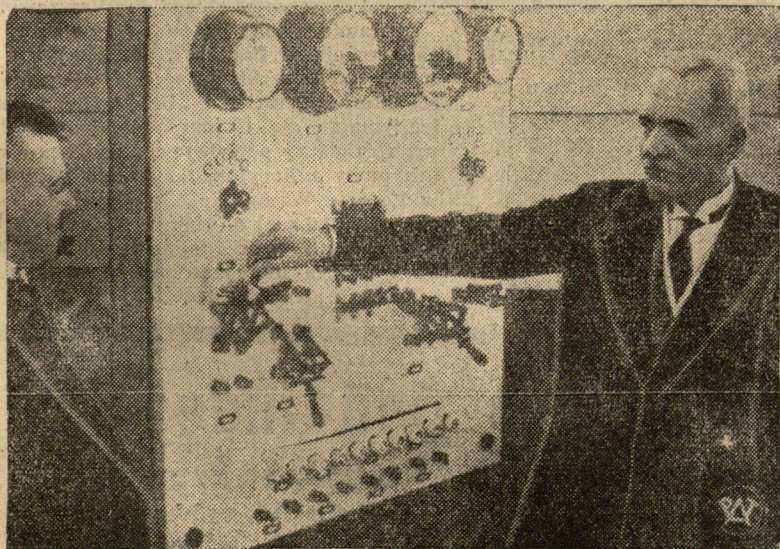
BERLIN, (PAT). — Izba karna sądu krajowego w Berlinie rozpatrywała sprawę 26-letniego Bernharda K., oskarżonego o nieostrożne spowodowanie śmiertelnego wypadku. Sąd skazał delikwenta na rok pozbawienia wolności, motywując łagodny wymiar kary stanem efektu, w jakim znajdował się oskarżony. Młodego człowieka opuściła nagle narcezoza. — Z rozpaczyny upił się, dosiadł samochodu i w szalonym tempie gonił po ulicach Berlina. Nad-

ranem następnego dnia niefortunnie narcezozy, nie dokonując jeszcze swej szalonej jazdy, wpadł w pełnym tempie na urzędnika miejskiego, zamiatającego jezdnię. Samochód włóki nieszczęśliwego przeszedł 20 mtr., poczym odrzucił go już nieżywego.

Sprawa ta wywołała ze względu na niecodzienne tło procesy, zainteresowała nie wśród ludności.

UDELIKATNIA I WYBIELA RĘCE KREM PRAŁATÓW

Uroczystości 20-lecia Chemicznego Instytutu Badawczego



W dniu 9 bm. w sali Rady Miejskiej w Warszawie, odbyło się uroczyste posiedzenie Chemicznego Instytutu Badawczego, z okazji 20-lecia działalności, od chwili jego założenia we Lwowie przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacego Mościckiego.

Dzięki inicjatywie prof. Mościckiego, powstał w roku 1916 we Lwowie Instytut pod nazwą „Metan”, która ma być zawiązkiem przyszłego Instytutu Badawczego. Działalności tej spółki należy zawdzięczać rozwiązanie kilku problemów technologicznych o olbrzymiej doniosłości dla przemysłu naftowego. (Teoria

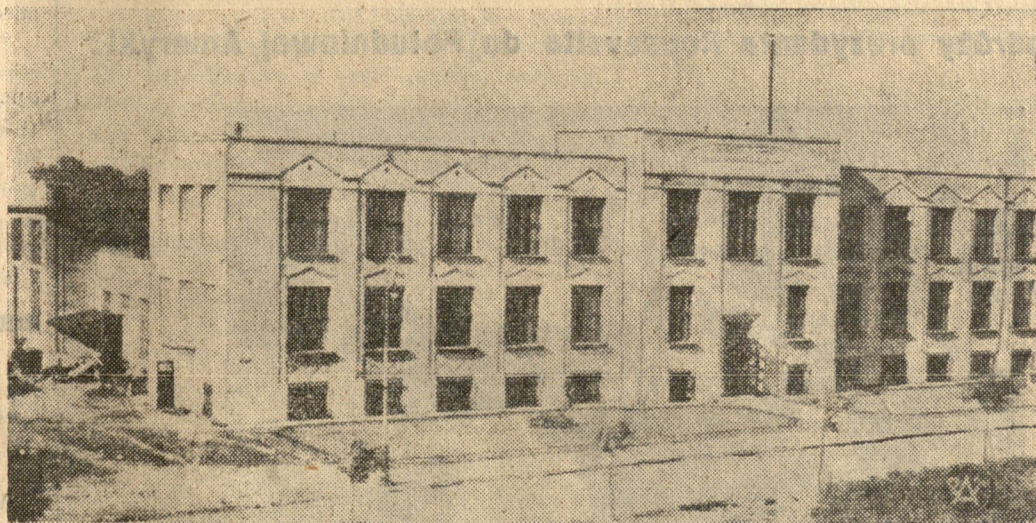
destylacji w związku z przeróbką ropy naftowej). Z chwilą odzyskania Niepodległości, udziałowcy „Metanu”, zrzekając się wszelkich praw do majątku, przekształcając ją w 1922 r. na stowarzyszenie pod nazwą Chemiczny Instytut Badawczy, którego celem będzie praca dla rozwoju przemysłu polskiego. Dzięki pomocy społeczeństwa polskiego i Polonii Amerykańskiej, Chemiczny Instytut Badawczy zdobywa własny gmach na Żoliborzu w Warszawie, do którego w 1926 r. zostały przeniesione wszystkie pracownice. Chemiczny Instytut Badawczy jest organizacją społeczną, którą stanowią jed-

nostki zasłużone dla nauki i przemysłu. Na czele kuratorium Instytutu stoi obecnie wice-premier Kwiatkowski, zaś dyrektorem jest prof. Kazimierz Klink, jeden z pierwszych współpracowników dawnego „Metanu”. Zadaniem Instytutu jest praca twórcza, naukowo-badawcza, nad budową polskiego przemysłu chemicznego. Instytut rozwiązuje niezwykle dotychczas, jest zatem placówką, jedną z pierwszych, w dziedzinie rozbudowy przemysłu chemicznego, dostosowanego do celów, jak najbardziej organicznie związanych z żywotnymi inte-

resami kraju. W chwili obecnej w Instytucie pracują następujące działy: przemysłu nieorganicznego, węgla, węgla aktywnego, syntezy kauczuku, solny i spirytusowy.

Zdjęcie 1 przedstawia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacego Mościckiego, uruchamiającego aparaturę do elektrolizy aluminium, w dniu otwarcia Instytutu.

Zdjęcie 2 przedstawia gmach Instytutu Chemicznego-Badawczego, na Żoliborzu w Warszawie.



DINO ALFIERI
Minister Prasy i Propagandy
Królestwa Włoch.

Czy radio powinno nauczać czy bawić?

W ostatnim numerze kwartalnika Międzynarodowej Unii Radiofonicznej Dino Alfieri ogłosił interesujący artykuł. Alfieri, Minister Prasy i Propagandy p. na temat radia, który drukujemy w wolnym tłumaczeniu.

Nie ma żadnej wątpliwości, że problem ten jest żywoty. Czy w rezultacie te dwa terminy stwarzają antytezę, czy też chodzi tylko o zagadnienie wyższości jednego lub drugiego czynnika? Czy „bawić“ oznacza zainteresować czy rozrywać, czy też obie te rzeczy razem? A jeśli bawić, to kogo? — Mamy dziecko, które bawi się męcząc jaszczurkę, złapaną w sidła, mamy też profesora matematyki, który bawi się, wyjaśnia uczniom, którzy zabawiają się, śledząc spojrzem dwumian Newtona; ale mamy też niektórych niem jaskółki, przelatujące za oknem.

Radio ma w sobie coś z widowiska, i coś z dziennika. Spektakl i dziennik dla ociemniałych, oparty na systemie dźwiękowych obrazów, lecz w gruncie rzeczy związany z teatrem i kinem dzięki pewnym rysom charakterystycznym i zasadniczym celom.

A zatem ten problem mógłby być sam w sobie przyczyną zainteresowania. Przedłóżcie go wielkim ceniom Ajschylosa, Sofoklesa, Eurypidesa lub Arystofanesa: odwrócili by głowę z gardą. — Bawić? Nie myślał o tym nawet Arystofanes, który, gdy wyprowadzał Sokratesa na scenę w koszyku, wzniesionym w powietrze, pomógł podłogą i sufitem, miał intencję dojścia po przez ten zabawny środek do moralnego, bezpośredniego i wzniosłego celu.

Shakespeare i pomiędzy dwoma kufłami piwa powiedziałby wam, że, jeśli chodzi o nauczanie, kłopotali się przede wszystkim w dziedzinie geografii o umieszczenie morza w Bohemii czy w Weronii. Młode spojrzały na was z ukosa z ciepłym uśmiechem na ustach. Goldoni pełen trwogi powiedziałby wam, że chcecie go „strącić“, to znaczy zrujnować. Jedyne Bernard Shaw może by wam powiedział, że was chce bawić — ale jeśli chodzi o niego nie należy mu ufać, szczególnie gdy z wami poważnie rozmawia.

A zatem wielki prawdziwy teatr, nie ma na celu zabawiania, ale jak każdy rodzaj wyższej sztuki, dąży do zaznajamiania w sposób interesujący z wiecznymi prawdami i do stwarzania uniwersalnych mitów.

Kino ma charakter wybitnie wizualny i bezpośredni. Na ekranie trzy wymiary przedstawiają się mgliście i niewyraźnie; autor nie może być nigdy kompletnie odczuwany bezpośrednio, lecz poglądy jego kształtują się po przez dwie, trzy, a nawet i więcej osobowości. Zasadniczy postulat kina niezatrzymywanie się nigdy, na jednej sekundzie (monolog Hamleta nie byłby do puszczenia na ekranie), stwarza z kina sztukę wiecznie gotową, niezależnie od żadnej godziny dnia, do dyspozycji konsumenta, zupełnie jak aperitif lub taksówka. — Kino bezwzględnie wydawało by się być najbardziej zbliżone do zabawy w ścisłym sensie tego wyrazu. A jednak nie znaleźlibyście ani jednego producenta, ani też zrzeczenia producentów filmowych, którzy by nie byli gotowi do zapewnienia was, że przez swe filmy chcieli zabawić publiczność, a nie

wzruszyć ją — i to z tego samego tytułu, co którykolwiek z rodzajów sztuk. I mieliby rację.

Radio idzie jeszcze dalej. Dąży ono do celu, który leży między rozrywką a informacją, a to tym bardziej, że radio nie istnieje, jako sztuka w czystym znaczeniu tego pojęcia, lecz jest środkiem do dźwiękowego rozprzestrzeniania rodzajów sztuki już utworzonych (teatr, muzyka, poezja i t. d.). Wydawało by się, że nie można wynioskować, iż radio ma te same cele co i te gałęzie sztuki, na których usługi się oddaje.

Konieczne jest tu rozróżnienie. Doświadczenie zaleca jak najdalej idącą ostrożność. Teatr i kino czekają na widza, który wybrał program najbardziej mu odpowiadający przed kupnem biletu. Z radiem rzecz się ma zupełnie inaczej. Ono przychodzi do was szukać was. Jest to pożądanym gościem, który przyszedł z wizytą i który powinien poznać reguły właściwego zachowania się, a szczególnie te, które pozwalają aby radio stało się gościem jowialnym i sympatycznym. Gdy siada ono przy waszym stole, obok waszej rodziny, powinno ono wiedzieć, że melancholicy mało odnoszą korzyści z potraw, którymi się odżywiają. Powinno ono pamiętać o tym, że nuda wywołuje senność, siostrze śmierci. A następnie, gdy zasiada przy waszym łóżku, powinno pamiętać, że obowiązkiem jego jest przygotować dla swego gospodarza miłe sny, a nie koszmary. Rano, kiedy was budzi, powinno wiedzieć o tym, że cały dzień może zależeć od porannego humoru. I, jako że żaden zakątek nie jest mu nieznany, ponieważ odwiedza chorych i więźniów, przypomniał sobie że wypełnia dzieło miłosierdzia i że dobry Bóg lubi wesołych ofiarodawców.

Zdarzyło się raz pewnego, że radio, umieszczone na lodowej ławicy polarniej, w ciągu kilku sekund wpadło w mocne bicie serca rozbitków, dzięki okrzykom drużyny, zebranej na stadionie w celu rozegrania meczu piłkarskiego.

A zatem, w dziedzinie radia, czynnik kształtujący, w sensie pedagogicznym lub dydaktycznym tego wyrazu, nie może być przeceniony. Radio nie jest katedrą, a tym bardziej klubem. Powinno zatem umieć nauczyć przy pomocy środków łatwych i przyjemnych. Nie jest zreszt

ta dowiedzione, że myśliciel powinien koniecznie marnieć brwi i oprzeć głowę na rękach, jak to się widzi w rzeźbie Rodina. Wielki rzeźbiarz XIX-go stulecia, odtwarzając człowieka myślicy, dał nam jego obraz w pozie siedzącej, o twarzy pogodnej, prawie uśmiechniętej się. Wydaje mi się, że zadanie radia, jeśli by to można było wyrazić plastycznie, znalazłoby swój odpowiednik w tej rzeźbie. Tylko, że nie wyobrażałby sobie tej postaci w pozie siedzącej, lecz w marszu.

Radio jest instrumentem, przeznaczonym dla szerokiego mas. Żaden rodzaj widowiska nie ma tak licznej, ani tak różnorodnej publiczności. I właśnie dzięki liczebności i różnorodności słuchaczy, radio nie może podpadać pod ogólnie przyjęty miernik. Stwarza ono konieczność układania obszernych i urozmaiconych programów, gdzie wiedza mogła by się ukrywać poza prostymi, przyjemnymi, pełnymi wdzięku i wypowiadany wreszcie to słowo — bawiacymi audycjami. Radio powinno nauczać dzień po dniu przy pomocy coraz to nowych pomysłów, które często mogą być genialne. Radio powinno mieć swoje triki i umieć podstawić w odpowiednim momencie zamiast monologu np. coś w rodzaju akeji ze sztuki scenicznej. Nawet rady lekarza mogą być udzielane w formie radiofonicznej — w sposób lekki i przyjemny.

Jeśli się wreszcie musi dać jedną lub kilka audycji, związanych z jakąś bardzo głęboką i poważną dziedziną wiedzy, należy wyznaczyć dla nich ściśle określone pory w programie, tak, jakby się chciało powiedzieć słuchaczowi: „Hic sunt leones“ — a ten, który zechce wejść do klatki z dzikimi zwierzętami, niechaj wejdzie, ale już według swego własnego upodobania!

Reasumując: należy zmieszać pożyteczne z przyjemnym. Oto, oczywiście dobra formuła. Szkoda, że to Horacy, poeta łaciński, wynalazł ją już dwa tysiące lat temu. Ci odkrywcy wiecznych prawd, którymi byli Rzymianie, wynaleźli w swych myślach wszystkie formuły przyszłości — niechaj to będzie powiedziane bez złośliwości! — od najprostszych do najbardziej nieoczekiwanych.

Zemsta

Zegar na baszcie Katedralnej obwieścił północ. Ulice świeciły pustkami. Jedyne mokre chodniki błyszczały w świetle lamp, które też zaczęły już stopniowo gasnąć. U wylotu ulicy Mickiewicza ukazał się mężczyzna. Kolysał się na nogach, jakgdyby znajdował się na pokładzie statku rzucanego przez burzliwe morze.

Wesoły pan nagle się zatrzymał. Rozejrzał się dokoła zamroczonym wzrokiem, i spostrzegłszy policjanta, odezwał się:

— Szukam pana, panie władzo. Wracam do domu a tu patrzę — złodziej urządza.

— Pan pijany, — odzywa się powściągliwie policjant.

— To nie że pijany, pijaństwo pijaństwem, ale tego złodzieja na własne oczy widziałem w mieszkaniu.

Policjant nie daje zbyt wiele wiary niewyraźnym słowom, lecz na wszelki wypadek idzie. Pan M., znalazłszy oparcie na ramieniu policjanta, kroczy już pewnie chodnikiem.

Obaj wchodzą na schody domu Nr. 22 przy ul. Mickiewicza i zatrzymują się przed dzwoniem jednego z mieszkań. Chwiejący się pan wyjmaje z kieszeni klucz i drzwi się otwierają.

Wszedłszy do mieszkania policjant zauważył za stołem młodą panią w towarzystwie mężczyzny.

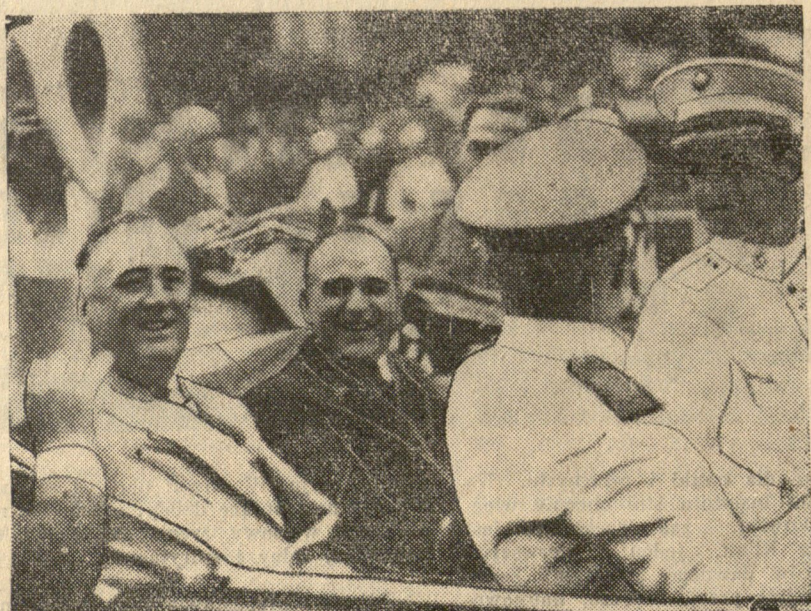
— Oto jest złodziej, proszę go aresztować — odzywa się M.

— Złodziej?

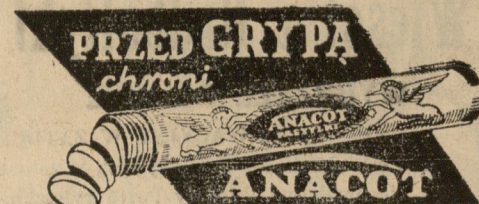
— W ten sposób złodzieje się nie zachowują! Wkrótce wyjaśni się, że alarm był fałszywy, że M. wprowadził policjanta do cudzego mieszkania, które niegdyś było istotnie jego mieszkaniem.

Obecnie zajmowała je była żona M., z którą rozstał się. Ostatnio M. dowiedział się, że u jego żony zamieszkał w charakterze sublokatora przyjaciel. Tego już było mu za wiele. Uknął zemstę. „Zemsta“ wypadła nieszczęśliwie. M. powędrował do aresztu, gdzie trzymano go do czasu całkowitego wytrzeźwienia. Ponadto będzie miał sprawę za wprowadzenie policji w błąd i zakłócenie spokoju. (c)

Z podróży prezydenta Roosevelta do Południowej Ameryki



Prezydent Roosevelt, w drodze powrotnej z Buenos Aires, gdzie bawił na inauguracji wszechamerykańskiej konferencji pokojowej, zatrzymał się na kilka godzin w stolicy Brazylii Rio de Janeiro, witany entuzjastycznie przez ludność. Zdjęcie nasze przedstawia Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Południowej Roosevelta w towarzystwie Prezydenta Republiki Brazylijskiej p. Vargasa na ulicach Rio de Janeiro.



Dr. A. Wander, S. A. Kraków.

Wzdłuż i wszerz Polski

3.852 żebraków wycofano z ulic stolicy.

W okresie od 18 grudnia 1933 r. do 1 grudnia r. b. funkcjonariusze P. P. zatrzymali na ulicach Warszawy 3.852 żebraków i włóczęgów (2.493 mężczyzn i 1.359 kobiet). W tej liczbie było 3.065 chrześcijan (1.967 mężczyzn i 1.093 kobiet) oraz 787 Żydów (526 mężczyzn i 261 kobiet). W liczbie zatrzymanych było 112 poszukiwanych przez różne władze i sądy oraz 951 recydywistów, w tym 218 zatrzymanych poraz trzeci, 63 — poraz czwarty, 16 — poraz piąty, 7 — poraz szósty i 1 — poraz ósmy.

Z ogólnej liczby 3.852 zatrzymanych, na mocy specjalnego sądu do spraw żebractwa i włóczęgostwa, zasądzono 3.384 osób, przy czym zawieszenie kary zastosowano w 1.109 wypadkach. Na dom pracy przymusowej w Oryszewie skazano 1.017 osób, na umieszczenie w zakładach opiekuńczych — 1.251, w szpitalach — 93, w zakładach specjalnych — 50, do miejsc stałego zamieszkania skierowano — 67, uwieczono — 2.

Konkurs na projekty etykiet na pudełko do zapalek.

Instytut Propagandy Sztuki rozpisal konkurs na projekty etykiet na pudełko do zapalek.

Zadaniem konkursu jest opracowanie: a) 6 projektów na pudełko o typie luksusowym, któreby stanowiły grupę, b) projektu na pudełko o zupełnie odrębnym typie, format mniejszy. Temat dowolny.

Nagrody: w grupie a) I — 600 zł., II — 400 zł., III — 250, w grupie b) I — 250 zł., II — 150 zł.

Termin nadsyłania prac upływa dnia 1 lutego 1937 r.

Szczegółowe warunki konkursu wydaje bezpłatnie kancelaria Instytutu Propagandy Sztuki, Warszawa, Królewska 13.

Zakłócenia radiowe w Bydgoszczy.

Od dłuższego już czasu mieszkańcy Bydgoszczy zwracali się do dyrekcji Polskiego Radia wprost lub też przez urzędy pocztowe podając, że radia nie można w Bydgoszczy słuchać z uwagi na liczne zakłócenia. Intencje nie od razu odniosły skutek. Zaczęto nawet wysyłać petycje zbiorowe. Do Bydgoszczy przybył rzeczoznawca, który przy pomocy specjalnego aparatu ustalił, że jedną z głównych przyczyn zakłócenia czystości odbioru była linia tramwajowa na ul. Poznańskiej. Przeszkodę usunięto.

Policjanci na wyższych uczelniach...ale jako słuchacze.

Główna Komenda P. P. wydała okólnik ustalający tryb wydawania zezwoleń policjantom i oficerom P. P. na naukę w szkołach wyższych. Nie będą czynione w tym względzie żadne trudności. Nauka nie może jednakże kolidować z pełnieniem obowiązków służbowych.

Oszust z Francji zbiegł do Warszawy.

Policja francuska rozesłała listy gończe za 45-letnim Feliksem Fienem, zamieszkałym w Paryżu przy ul. De la Grande Obelle 33, który, jak przypuszczają, zbiegł do Warszawy.

Ostatnio zgłosił się on do „Federacji Anarchistycznej“ w Paryżu i, podawczy się za nie mieckiego anarchistycznego działacza i współredaktora czasopisma „Der Activer Pacifist“, legitymując się listami polecającymi wybitnych działaczy partyjnych, zażądał powierzenia mu pracy agitacyjnej na terenie kilku krajów w Europie Wschodniej. Jak wynikało z zapewnień oszusta znalazł on dobre stosunki w Polsce.

Fienowi wręczono sumę przekraczającą 50 tys. zł. i udzielono mu instrukcji. Oszust zabrawszy pieniądze zbiegł.

Napad rabunkowy pod Gudogajciami

Uzbrojony bandyta steroryzował kupca

Wczoraj rano na drodze pomiędzy stacją kolejową Gudogaje a Ostrowcem dokonano na padu rabunkowego z bronią w ręku.

Jak wynika z meldunku poszkodowanego kupca Izaaka Tracińskiego, wracał on furmanką z Gudogajów do Ostrowca w towarzystwie woźnicy Wiktora Zarewicza.

W odległości 2 km. od Ostrowca, w lesie, Traciński posłyszał nagle strzał rewolwerowy, po czym z lasu wypadł zamaskowany osobnik, uzbrojony w rewolwer. Bandyta zatrzymał konia i steroryzował Tracińskiego silnym uderzeniem kolby rewolweru po głowie, zażądał wydania pieniędzy.

Steroryzowany kupiec, aczkolwiek, jak sam twierdził miał przekonanie, że bandyta posługuje się straszakiem, wydał napastnikowi bez oporu 335 zł.

Otrzymałszy pieniądze bandyta zbiegł z powrotem do lasu.

Poszkodowany złożył meldunek o zajściu na posterunku policji w Ostrowcu.

Na miejsce wypadku niezwłocznie udał się komendant powiatowy PP. w towarzystwie wywiadowców, którzy wszechli pościg za sprawcą napadu. (c)

Rutynowany NAUCZyciel MUZYKI
udziela lekcji GRY NA FORTEPIJANIE
— Ceny przystępne. —
ul. Jagiellońska 8 m. 22, godz. 4—6 pp.

Piętnastolatka harcerska

Już od początku była bardzo przekorna i wyzywająca pewną zwycięstw. Powodzenie swoich zamierzeń gotowa była wydrzeć choćby diabłu, Kpiła z formalności i przesądów i dlatego przybrała imię Czarnej Trzynastki.

W pamiętniku, pod datą 1922 r., czytamy: „Czuwaj dzieci, a dobrze“. Słowa te wpisał trzy nastolatki Marszałek Piłsudski, gdy pełnili przy nim służbę w Wilnie. Zdaje się, że przez te kilkanaście lat czuwali, nie zasypiali. Na żywot seny nie mieli czasu, bo posłuchajcie tylko, co oni robili:

Urządzili 35 obozów, w tym 19 stałych a 16 wędrownych (2 wodne i 4 kolarskie). Brali udział w sześciu zlotach polskich i pięciu zagranicznych (w Czechosłowacji, Estonii, Węgrzech, Łotwie i Rumunii), w tym jeden raz reprezentowali harcerstwo całej Polski.

Łość harcerzo-dni obozowych równa się liczbie 15.089. Koszt tych obozów (bez okresu markowego w r. 1922 i 1923) wyraża się sumą 31.853,35 zł (subwencje w tej kwocie stanowią procent bardzo mały). W ostatnich ośmiu latach, kiedy była prowadzona odpowiednia statystyka, odbyło się 2633 zbiórki (zebrań), w tym 335 na boisku i 295 wycieczek.

— Cóż pan tak triumfalnie trąbi o tych obozach, zbiórkach, wycieczkach i tysiącach obozowych dni i pieniędzy? Ot, poprostu pewna gromada ludzi miała mniejsze lub większe przyjemności i emocje. Po jakiego diabła nanucza się pan zainteresowaniu społeczeństwa — zapytuje się może czytelnik.

Najpierw grzecznie zapytam:

— Przepraszam Pana, czemu Pan od nieletniej piętnastolatki więcej wymaga niż od pełnoletniej Własiewiczówny, niż od zupełnie dorosłych panów: Noji, Kucharskich i Petkiewiczów? Czemu dla Pana jeden niestrawiony befszyk olimpijski jest ważniejszy od wychowania dziesięciokrotnych obywateli w atmosferze słonecznej, zdrowej fizycznie i moralnie?

Teraz trochę zbyszam.

— Przy okazji powiem, co o Panu myślę. Udać Pan zapracowanego społecznika a o najważniejszym problemacie społecznym — wychowaniu młodzieży — bardzo często Pan nie myśli. Woli Pan nanuczać, niż te sprawy rozważyć, niż swoją pracą dopomóc.

Należy Pan do tych, stanowiących 90 proc. wykształconych Polaków, którzy cały kłopot wychowania młodzieży przerzucają ministrom. Młodzież nie ma ideologii. Młodzież źle się wychowuje! Kto winien? Minister! Rząd! Nie, proszę Pana, społeczeństwo jest winne, Pan jest winien. Nie ministrowie tworzą ideologie.

Chodzi Pan na zebrania komitetów, będących piątym kołem u wozu życia społecznego, a nie może Pan zdobyć się, nawet jeden raz w roku, aby przyjść na zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa, choć w tym harcerstwie może są pańskie dzieci.

Co Pan właściwie wie o skautingu, o jego obywatelskich możliwościach wychowawczych? Ze chodzi w krótkich spodenkach, że nie nije, że nie pali i gnieździe się bawil. Oto jest cała pańska wiedza o jednej z najciekawszych metod wychowania.

Piętnastolatka, Czarna Trzynastka, traca mianie w łokieć i mówi, abym nie odstępował dalej.

ko, od jej tematu. Wracam więc do jej szczegółów. Liczą one 123 ludzi. Wśród nich 46 jest pełnoletnich, przez te piętnaście lat wychowanych, harcerzy — obywateli. Tworzą oni oddzielną grupę, t. zw. Gromada Włóczęgów.

Poseregowani według zawodów: przedstawiają się wódczy następująco: 23 nauczycieli, 9 studentów, 4 urzędników, 4 oficerów, 1 lekarz i reszta jeszcze bardziej zróżnicowana. Głównym terenem pracy społecznej włóczęgów jest Związek Harcerstwa Polskiego. W chwili obecnej pracują oni w Z. H. P. na następujących stanowiskach: 2 w Głównej Kwaterze Harcerzy, 3 w Komendzie Chorągwi, 5 jako hufcowi, 4 jako członkowie komend hufców i 12 jako drużynowi. Grupa Instruktorska liczy 8 hufcistrzów i 6 podhufcistrzów.

Gdyby połowa, czyli 1000, drużyna w Polsce miała taki dorobek starszoharcerski, w kraju byłoby 46.000 zorganizowanych obywateli harcerzy, w tym 12.000 drużynowców. Czyli w pierwszej grupie 17 a w drugiej 6 razy więcej niż dzisiaj.

Drużyna ma Koło Przyjaciół składające się z 76 członków, wśród których można grupę stanowić korpuz oficerski Pułku Artylerii Ciężkiej. Przewodniczącym Koła, od dziesięciu lat, jest p. in. Henryk Jęsz. Pomoc materialna, dotychczas udzielona drużynie przez Koło, osiągnęła kwotę 6.590 złotych.

Ta nasza piętnastolatka jest już dość posurżona. Ma dwie świetlice: jedną wynajmowaną w prywatnym mieszkaniu, drugą dla młodzieży szkolnej w gimnazjum. Jej, piętnastolatka, majątek ruchomy, składający się z kompletu namiotów (wystarczających na pomieszczenie 50 harcerzy) oraz sprzętu obozowego, saperskiego, sportowego i strzeleckiego, posiada wartość 5.150 zł.

Ojcem Czarnej Trzynastki i motorem jej ruchliwego życia jest p. Józef Grzesiak Czarny. Jeszcze pewnie przy kilku następnych piętnastolatkach będziemy spotykali się z tym Krakusem, który od roku 1920, po służbie ochotniczej w walce o niepodległość, tak dobrze i z takim pożytkiem zaaklimatyzował się w Wilnie.

A. W.

SYLWETKI

„Poznaniak“ na „Kresach“

Robotnik na płatnym urlopie. Po dwunastu miesiącach ciężkiej, nieprzerwanej pracy, wy-czerpującej nie tylko fizycznie lecz i nerwowo, CZTERNASTO DNI WYPOCZYNKU bez troski o „bieżący kawałek chleba“.

Trzeba przyznać, że jest to dość rzadkim „zjawiskiem“. Większość fabryk maszyn ziem albo wcale nie stosuje się do ustawy o urlopach robotników, albo wykreca się wszelkimi możliwymi i niemożliwymi sposobami od tego obowiązku.

Dlatego też z przyjemnym zdziwieniem powitaliśmy

p. Oskara Mittelsztädta

robotnika, który oświadczył, że bawi w Wilnie na urlopie wypoczynkowym. Na urlopie płatnym

Ale przed tym trochę „biografii“.

P. Oskar Mittelsztädt pochodzi z poznańskiego. Los rządził, że jako kopista w r. 1930 znalazł się w Wilejce Powiatowej, na „kresach północnych“ wśród „śpiwnej wymowy“ i kultury materialnej, — różniący się dość jaskrawie od tych warunków, w których wychował się.

„Poznaniak“ pokochał te „północne kresy“, wystąpił z wojska i i osiadł tu na stałe, pojawiając się za żoną JEDNĄ Z NADOBNYCH WILEJCZANEK. Serce nie służył.

Po wystąpieniu z wojska trzeba było rozjeżdżać się za pracę. Rodzina — obowiązki. Po upływie roku rodzina składała się już z trzech osób, po upływie drugiego — z czterech.

— Dobrze się złożyło, że odrazu znalazłem pracę w tartaku Salomona Dubina w Wilejce.

— Ile pan zarabiał miesięcznie?

— Po 1.20 zł. dziennie. Miesięcznie do 28 złotych, bo odpadają święta i niedziele.

— DWADZIESCIA OSIEM ZŁOTYCH?

— Tak.

— A ile pan wydaje na utrzymanie rodziny.

Rozpoczęły się obliczenia.

Ceny żywności w Wilejce są nieco niższe niż w Wilnie. Jedna osoba może się tam utrzymać skromnie, licząc w tym i opłatę za mieszkanie, za jakie 40 złotych. Na rodzinę, składającą się z czterech osób trzeba wydać już do 100 i więcej złotych.

— Skąd więc pan bierze „resztę“ to jest 72 złote?

Okazało się, że sumę tę wnosi do domu żona p. M., z zawodu krawcowa, oraz rodzice jej, którzy dają im mieszkanie. W ten sposób pokrywają się te braki finansowe, których „głowa domu“, posiadający stałą pracę, wypełnić nie może.

W podobnej sytuacji znajdują się pewnie wszyscy robotnicy tartaków w Wilejce. Nieliczni najlepiej płatni (6 osób po 2.50 zł. dziennie — do 70 zł. miesięcznie) mogliby się utrzymać nawet z rodziną za własne zarobki. Znaczna większość jednak (otrzymująca od 1 zł. do 1.50 za dzień) nie mogłaby wyżyć bez pobocznych lub stałych zarobków innych członków rodziny.

Większość robotników NIE ZARABIA MINIMUM, niezbędnego dla egzystencji.

Przy tym wszystkim robotnicy od szeregu lat nie mieli płatnych urlopów. Pracodawca nie spieszył z tym, ci robotnicy zaś, którzy mieli już prawo do urlopu, woleli milczeć, bo każdy wiedział, że istnieje dwutygodniowe wymówienie.

Ostatnio jednak Wilejka robotnicza zaczęła się organizować. Powstał związek zawodowy robotników, zatrudnionych w tartakach. Związek ten należy do ZZZ.

Pertraktacje z pracodawcą na temat urlopów dały pierwsze „zwycięstwo“.

— Po trzech latach pracy otrzymałem po raz pierwszy zastulony urlop dwutygodniowy — mówi p. M. — Przyjechałem do Wilna, aby załatwić tu szereg ważnych spraw osobistych i organizacyjnych.

Pożegnaliśmy p. M. życzeniem:

— Powodzenia w pracy.

WŁOD.

—oOo—

Rabunek na drodze od Wilna

W dn. 7 bm. około godz. 19 na trakcie Batorego, za wojskową szkołą leśną, 2 osobników skradło Michałowi Stefanowiczowi portfel zawierający 13 zł. Stefanowicz wracając furmanką z Wilna zastrzegł, a wtedy jeden z na pastników przycisnął go do wozu, drugi zaś rozpiął mu siermięgę i zabrał z kieszeni spodni portfel z pieniędzmi.

PAPIER SPÓŁKA AKCYJNA

"HURTOWY SKŁAD PAPIERU I MATERIAŁÓW PISMIENNYCH"

WILNO, UL. ZAWALNA 13

Poleca: KALENDARZE na r. 1937, OZDOBY CHOINKOWE

10 lat więzienia za działalność wywrotową

Wczoraj Sąd Apelacyjny rozpatrzył sprawę Samuela Gama, lekarza dentyści z Wołkowyska, skazanego przez Sąd Okr. na 10 lat więzienia za działalność wywrotową na terenie powiatu mołodzieżańskiego. Policja przez dłuższy czas nie mogła wpaść na jego ślad, choć posiadała obszernie informacje o jego konspiracyjnej działalności na terenie tego powiatu. Po ujęciu Gama okazało się, że był on już przedtem karany 6-letnim więzieniem za akcję wywrotową na terenie Polski.

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji.

Wiadomości radiowe

WITOLD MALISZEWSKI

VIII audycja „Sylwetki kompozytorów“.

Witold Maliszewski urodzony w roku 1873, uczeń Ippolitowa Iwanowa, potem Rimskiego-Korsakowa, przez długi czas profesor i dyrektor konserwatorium muzycznego w Odessie — należy do wybitnych kompozytorów polskich do by poromantycznej. Temu to kompozytorowi poświęca Polskie Radio ósmą z rzędu audycję „Sylwetki kompozytorów polskich“ w dn. 10. XII. o godz. 21.00. Audycję wypełnią utwory wokalne, fortepianowe i orkiestrowe w wykonaniu Ireny Bardy, H. Dicksteinówny oraz orkiestry Polskiego Radia pod dyr. Mierzejewskiego. Koncert poprzedzi słowo wstępne prof. K. Stromengera.

„TRZECIE I OSTATNIE DRZWI“

Premiera w Teatrze Wyobraźni.

Janina Morawska należy do najwybitniejszych autorek polskich oryginalnych słuchowisk; największy rozgłos uzyskała jej słuchowisko „Miasmo Santa Cruz“, nadawane w Polsce kilka razy, a poza tym wykonane z wielkim

sukcesem w Berlinie, Pradze i Brukseli. Każda nowa premiera Morawskiej jest dla słuchaczy radiowych niecodzienną atrakcją. Równie interesująco zapowiada się nowe słuchowisko tej autorki pt. „Trzecie i ostatnie drzwi“, które wykonane zostanie w Rozgłośni Warszawskiej dn. 10 bm. o godz. 19.00. Akcja osnuta jest na tle ekspedycji naukowej, odkopującej groby faraonów w Egipcie Role główne kreują: M. Modzelewska, M. Wiercińska, A. Węgierko, St. Stanisławski, J. Orwid. Reżyseruje Stanisławski.

„PROGRAM NIEPODLEGŁOŚCIOWY PRZED STU LATY“

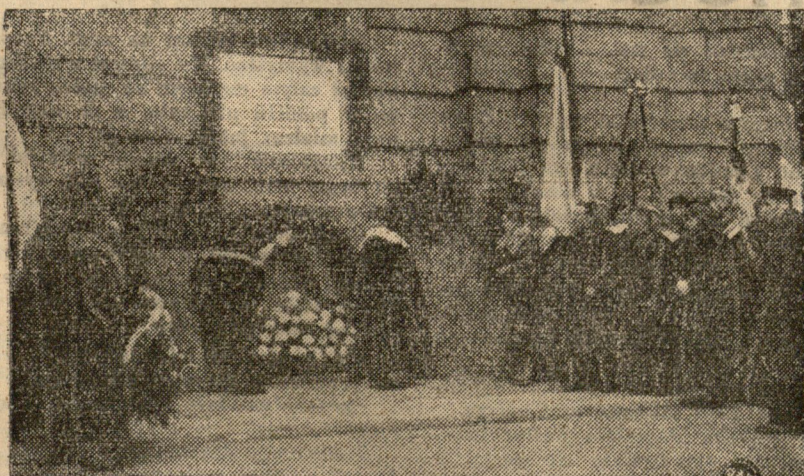
Odczyt radiowy.

Wspaniałe zwycięstwo idei niepodległościowej — odbudowa Rzeczypospolitej, zmusza nas do cofnięcia się wstecz ku tym czasom i ludziom, od których dzieli nas stulecie zmagania i wysiłków, stulecie myśli i czynów, zrodzonych zdaleka od Polski, na tłałactwie, na polach bitew, na barykadach walk społecznych, kiedy walcząc za cudzą wolność budowali idee niepodległości własnego kraju. Na temat powstania idei niepodległości w łonie wielkiej emigracji polskiej z przed stu laty nadany zostanie odczyt Mariana Tyrowicza p. t. „Program niepodległości przed stu laty“. Odczyt nadany zostanie w dn. 10 bm. o godz. 20.30.

Jedyna droga
DO RACJONALNEGO
KONSERWOWANIA OBUWIA



Uroczystości ku czci ks. Piotra Skargi w Wilnie



W ub. niedzielę odbył się w Wilnie uroczysty obchód ku czci ks. Piotra Skargi, pierwszego Rektora Wszechnicy Wileńskiej, z okazji 400 rocznicy Jego urodzin. W ramach uroczystości została odsłonięta tablica pamiątkowa ku czci ks. Skargi, wmurowana na kościele św. Jana z następującym napisem: „Ks. Piotr Skarga Pawełski, urodzony w 1536 — zmarły 1612, wielki sługa Boży, kościoła świętego, apostoł żarliwy, narodu sumienie i światło wieczne żywe, maluczkich orędownik serdeczny, kazno dziejstwa wzór nieśmiertelny, prozy polskiej piastun niezrównany, kultury na rubieżach krzewiciel wytrwały, akademii wileńskiej Rektor pierwszy — 400-ą rocznicę urodzin“. — Z okazji obchodu jubileuszowego została otwarta w bibliotece uniwersyteckiej wystawa skargowska. Wieczorem w teatrze na Pohulance wystawiono inscenizowane w-g obrazu Matejki, „Kazanie Sejmowe Skargi o Miłości Ojczyzny“. — Zdjęcie nasze przedstawia moment złożenia wieńca przez rektora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie prof. Jakowickiego przy tablicy ku czci ks. Piotra Skargi, podczas niedzielnych uroczystości.

Wieści i obrazy z kraju

Nowa szkoła w Wiazyniu

W niedzielę 6 bm. odbyło się uroczyste poświęcenie i zarazem oficjalne przekazanie władzom szkolnym gmachu nowej 4-klasowej szkoły powszechnej w Wiazyniu, pow. wilejskiego. Szkoła wzniesiona została zgodnym wysiłkiem wilejskiej ludności, ziemiaństwa itp., którzy nie szczędzili ofiar pieniężnych i bezpłatnej roboty, przy wydatnej pomocy Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych, samorządu i władz państwowych.

Budynek szkoły — nowoczesny. Duże, jasne sale, szeroki korytarz ze sceną w głębi, a obok szkoły — rozległy plac, ogródek i miejsce na boisko. Szkoła ta jest dumą Wiazynia i okolicznych wiosek, to też na poświęcenie jej przy były tłumy ludności.

Po nabożeństwie w kaplicy, ks. Gawrychowski, probosz z Ili, poświęcił nowoufundowany

szkółki, który uroczystość przekazał działwie, po czym z przed kaplicy, z orkiestrą strzelecką i przedstawicielami władz na czele wyruszył pochód do gmachu szkoły powsz. Przybyłych powitał przewodniczący komitetu budowy szkoły p. Horodyński, składając zarazem sprawozdanie z prac komitetu. Ze sprawozdania wynika, że szkołę zbudowano kosztem 18 tys. złotych, z czego 7 tys. zł. stanowi subsydium Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych.

Po poświęceniu budynku przemawiali ks. Gawrychowski, starosta Henszel, inspektor szkolny Laskowski, ks. prawosławny Smirnow, pos. Myśliński oraz wieśniacy, którzy dziękowali za okazaną przez władze pomoc przy wznoszeniu tego gmachu.

Uroczystość zakończył doskonale wyreżyserowany teatr uczniowski i popisy chóru szkolnego oraz rozdanie podarków, przyniesionych przez św. Mikołaja; najmiłym jednak dla działu podarkiem była nowa szkoła.

Uaktywnienie gromad wiejskich

W powiecie wilejskim rozpoczęta została praca, mająca na celu uintensywnienie działalności gromad wiejskich, jako najniższego szczebla samorządu. Akcja ta pójdzie poprzez zwiększenie

zakresu prac w gromadach. Gromadom zalecone zostaną sprawy sanitariatu pierwotnego, konserwacji dróg gromadzkich oraz pewne zadania z działu opieki społecznej, zwłaszcza zaś zapewnienie bytu starcom, kalekom, żebrakom itp., za mieszkalnym w gromadzie.

Przeprowadzenie tej akcji przyczyniło się do zlikwidowania włóczęgostwa i żebractwa na wsi, a zarazem gromady byłyby usamodzielnione, nabrałyby cech faktycznie pracującego samorządu i nastąpiłoby odciążenie samorządów gminnych.

Postawy

— NAUCZYCIELSTWO HRUZDOWA NA POMOC ZIMOWĄ. W zrozumieniu obowiązku społecznego, jaki ciąży na każdym obywatelu, nauczycielstwo rejonu Hruzdowo z inicjatywy czk. Zw. Naucz. Polskiego opodatkowało się na rzecz bezrobotnych pół proc. pborów na okres 5 mies., począwszy od 1 grudnia br. — Zebrane tą drogą sumy będą przekazywane do miejscowego komitetu zbiórki na rzecz bezrobotnych.

Dzisiaj

— „SAMARYTANKI“ Z DZISNY NIOSĄ ULGĘ CIERPIĄCYM. Jak dało się ostatnio stwierdzić, jednostka żeńskiej służby samarytańsko-pożarniczej w Dziśnie energicznie przystąpiła do pracy, postanawiając jak najszybciej ukończyć wyszkolenie w zakresie I st.

Bodźcem do pracy samarytanek były zawody powiatowe w dniu 5. 7. rb. w Głębokiem, w czasie których wzięły one udział tylko w de filadzie, gdyż do pokazów z prac samarytańskich nie były jeszcze przygotowane.

Przyglądając się pokazom ze służby samarytańskiej, wychowania fizycznego i ćwiczeń strażackich, wykonywanym przez członkinie innych jednostek, postanowiły po powrocie do Dziśny energicznie wziąć się do pracy, by dorównać swym koleżankom.

Obecnie zawiązując komendantkę, która dużo czasu i energii wkłada w swą pracę, szkołę się samarytanka z Dziśny w służbie samarytańskiej, i udzielają już pierwszej pomocy poszkodowanym.

Nagły zgon wieśniaka

Jenta Delatycka, właścicielka sklepu spożywczego przy ul. Wilkomińskiej 147 zameldowała, że w dn. 8 bm. około godz. 14 przyszedł do jej mieszkania w stanie podechniętym Matulewicz (imię nieustalone), lat około 60, zam. w maj. Bukiszki, gm. rzeszańskiej, i poprosił aby mu pozwoliła odpocząć. Gdy w tymże dniu o godz. 22 Delatycka usłowała go obudzić, stwierdziła, że Matulewicz nie żyje. Złotki zabezpieczono na miejscu. Dochodzenie trwa.

NOCNA PRZYGODA

Dokuczyło siedzieć we wsi. Z ulgą nałożył płaszcz by pójść do kolegi — do sąsiedniej wioski.

Mroź, noc ciemna „choć oko wykol“. Drogiem na pamięć i mógłbym trafić z zawłazanymi oczami. Latarka świeciła tak blado, iż zdecydowanie się zostawić ją w domu.

Wioska jeszcze nie spała, światła petzały w ciemnościach, czasem przesuwały się przez okno cień. Krok za krokiem kroczyłem po wydeptanych ścieżkach. Byłem już na torze kolejowym daleko za wioską, światło migotało tylko u „Labana“, który mieszkał na samym końcu wsi.

Z wzniesienia nasypu spostrzegłem ogniki, w innej wsi, tam gdzie mieszka mój kolega.

Nagle coś jęknęło. Począłem nasłuchiwać. Stłumione dźwięki wydobywały się gdzieś z mroku. Człowiek nie człowiek? Jaki powtarzały się coraz częściej. Wszedłem na nasyp. O parę kroków od przejazdu coś majaczyło na śniegu. Jakiś żywy przedmiot wisi między szynami. Pochyliłem się i dotknąłem ręką. Po poczułem z palców szorstkie sukno wiejskie.

Człowiek ten poczuł coś mamrotać. W powietrzu było czuć obrzydliwy zapach „denaturki“. Ręce miał zupełnie zgrabiane: dzwoniły jak zmarłe kartofle. Nogi w kolanach były sztywne. Pewnie leżał już tak kilka godzin na mrozie. Szczęście, że pociąg idzie dopiero około północy.

W poszukiwaniu tematu...

Są poszukiwacze: pereł, zióła, przygód, szczytów, pracy itd. Dziennikarze zaś są poszukiwaczami tematów. Temat dla nich jest tym, czym np. woda dla ryby. Są dziennikarze, którzy czerpią tematy — z powietrza, ale ci prędko jalo-wieją, bowiem temat musi być związany z życiem.

Niedawno, będąc w Wilnie, szukałem własnie — tematu z życia. Szukałem go długo i mozolnie w różnych urzędach, płaciłem wożnym za zdjęcie i podanie kożucha, który noła bene wieszano z dala od futer, (wiadomo — prowincja), lecz tematu ciekawego u różnych szefów biur i biur nie znalazłem. Każdy się czegoś marszczył i raczej chciał u mnie zasięgnąć różnych informacji, bo to ja niby wszędzie bywam, wiele czytam itd.

I zdawało się już, że na nic moje poszukiwania tematu, aż tu nagle jest, NA STOLIKACH POCZEKAŁOWYCH URZĘDÓW. Otóż leżą na nich różne pisma, tygodniki, miesięczniki, kwartalniki, roczniki itd. Bardzo pięknie. Zdawało by się, że są one przeznaczone dla tych, którzy oczekują kolejki na przyjęcie przez szefa. Czy tak jednak jest — trudno powiedzieć. Wszystkie one są stare połówki, obszarpane, zazwyczaj bez okładek, niekiedy nawet... NIEROZCINANE.

Niektóre są adresowane na urząd, niektóre zaś — imienne, jeszcze inne bezadresowe, to znów okazowe — bezpłatne itd. A najgorzej to, że są przeważnie — z przed kilku lat i jak już wspominałem — często nierozcinalne. Rozciąć zaś chyba nie masz prawa.

Może to wszystko drobiazg, może ktoś powie nawet, że to przecie nie czytelnia, lecz wydaje mi się, że stoliki te winny tchnąć zawsze świeżym i aktualnością, chociażby nie są czytelną pism. Na tym zyskują wiele wszystkie urzędy wileńskie i prowincjonalne.

JAN HOPKO.

Mejszagala

— OGROMNE POWODZENIE WIECU PRZECIWGRUŻLICZEGO. Jak wiadomo, T-wo Przeciwigrużlicze Wileńsko-Trockie od pewnego czasu prowadzi intensywną akcję uświadamiania jak najszerzych warstw ludności wiejskiej o konieczności walki z gruźlicą.

Dn. 8 bm. odbył się wiec przeciwigrużliczy w Mejszagale, który dał przykład wielkiego zrozumienia dla akcji przeciwigrużliczej, zwaną na terenie Wileńszczyzny z nazwiskiem dr. Leśniewskiego.

Wiec przeciwigrużliczy był ogłoszony załedwie w przeddzień, ale mimo to tłumy ludności wiejskiej nie mogły się pomieścić w miejscowej sali gminy. Wiec zagał ks. proboszcz inż. Klimm, po czym odbył się odczyt lekarski T-wo Przeciwigrużliczego Wileńsko-Trockiego, wreszcie głos zabrał kapelan KOP-u ks. dr. Piotr Śledziwski.

Po żywiołowym przemówieniu ks. Śledziwskiego, które przerywane było okrzykami i oklaskami, tłum rzucił się wprost do stołów, żądając zapisania na listę członków T-wo Przeciwigrużliczego Wileńsko-Trockiego. Ponieważ organizatorzy nie byli przygotowani na takie powodzenie, zabrakło legitymacji, to też pozostała ludność zapisywała się dalej na listy, a legitymacje członkowskie będą dodatkowo wydane. Dziś T-wo Przeciwigrużlicze Wileńsko-Trockie liczy już 4.026 członków.

Zamiast noclegu — rabunek

W dn. 7 bm. o godz. 21 na dworcu kolejowym w Królewsczyźnie (pow. dziśnieński) 3 osobnicy podeszli do Bronisława Struja, m-c-a wsi Bobrowszczyzna, gm. pliskiej i pod pretekstem udzielenia mu noclegu zaprowadzili go poza obręb dworca. Następnie dwaj z nich chwycili go za ręce, a trzeci zabrał mu z kieszeni zł. 7.50 w gotówce, paczkę tytoniu, la-tarkę elektryczną i laskę, po czym obalili go

na ziemię, a sami zbiegli w niewiadomym kierunku.

Ustalono, że czynu tego dokonali bracia Paweł i Wincenty Kowalonkowie oraz Sergiusz Skryl z Mołodeczna. W dn. 8 bm. w Dokszycach zatrzymano Pawła Kowalonka i Skryla, przy których znaleziono pieniądze, laskę i laskę. Poszukiwania za trzecim sprawcą trwają.

Tragedia miłosna

W dn. 6 bm. o godz. 20 Kazimierz Rodziej, m-c wsi Nazdraczyny, gm. kucwickiej, pow. oszmiańskiego przyszedł do mieszkania swej narzeczonej Anny Jakielówny we wsi Mirki, gdzie wystrzelał z obciążonego karabinu usiłował pozbawić ją życia, a następnie popeł-

nił samobójstwo. Jakielównę przewieziono do szpitala państwowego w Oszmianie. Stan jej zdrowia jest ciężki, lecz prawdopodobnie uda się ją utrzymać przy życiu. Złotki Rodziejowi zabezpieczono. Przyczyną wypadku było nieporozumienie na tle miłosnym.

Złotki dziecka w jeziorze

W dn. 6 bm. w jeziorze Krzyżackim w pobliżu zaśc. Raj, gm. rzeszańskiej, znaleziono łódź brzożę złotki dziecka płci męskiej w wie-

ku około 8 tygodni. Śladów gwałtownej śmierci nie ujawniono. Złotki znajdowały się w wodzie prawdopodobnie około 12 dni.

Śmierć przemytnika

W dn. 8 bm. na odcinku Rudziszki, pow. wileńsko-trockiego w odległości 1 km. od granicy litewskiej patrol KOP-u spostrzegł 3-osobników, którzy przekroczyli granicę z Lit-

wy do Polski z przemytem. Na wezwanie patrolu do zatrzymania się przemytnicy zaczęli uciekać. Patrol dał strzał zabijając jednego przemytnika na miejscu. Pozostali dwaj zbiegli.

Wilejka pow.

— W OKRĘGOWYM T-WIE ROLNICZYM W WILEJCE odbyła się 2-dniowa konferencja agronomiczna przy udziale lekarzy weterynarii i instruktorów oświatowych K. O. P. Na konferencji tej uzgodniono metody pracy w terenie w dziedzinie polepszenia stanu gospodarstw rolnych. Poza tym omawiano kwestię rozszerzenia wspólnej akcji w dziedzinie popierania hodowli zwierząt, w czym dużą pomoc okazać mogą lekarze i personel weterynaryjny.

Okręgowe T-wo Org. i Kółek Roln. okazuje znaczną pomoc K. O. P-owi przy organizowaniu specjalnych kursów oświaty rolniczej dla żołnierzy K. O. P. Jeden z takich kursów zorganizowany został w Budslawiu.

W konferencji brali udział z Wilna: kierownik oddziału rolnego z Urzędu Wojewódzkiego p. Tędziański, przedstawiciel Izby Rolniczej insp. Świątekiewicz oraz przedstawiciel Zjednoczonych Fabryk nawozów azotowych dyr. Lewicki.

— ZWOLNIENIE WOJTY W BUDSLAWIU. Orzeczeniem komisji dyscyplinarnej przy Wydziale Wojewódzkim w Wilnie zwolniony został z zajmowanego dotychczas stanowiska wójt gminy w Budslawiu Stanisław Sadkowski. Wójt Sadkowski był zawieszony przed kilku miesiącami przez Wydział Powiatowy w związku z ujawnionymi nadużyciami.

Oszmiana

— WOŹNICA USILOWAŁ OBRABOWAĆ PASAŻERKE. W dn. 8 bm. Stanisław Żuków, m-c-a folw. Jedliwo, gm. polańskiej zameldował policji, że w tymże dniu na st. kol. Gudogaje, o godz. 0.47 wynajęła furmankę do folw. Jedliwo. W drodze, w odległości 3 km. od Gudogaj woźnica zażądał od Żukówny, aby mu dała 1 zł. a gdy Żukówna odmówiła, usiłował przemocą wyrwać jej z rąk torebkę, jak również żądał, aby mu oddała posiadany rewolwer. W czasie szamotaniny się Żukówna doznała lekkiego obrażenia ciała. Na wszelki krzyk woźnica od swego zamiaru odstąpił i odwiózł Żukównę do folwarku Jedliwo, sam zaś odjechał z powrotem. Ustalono, że Żukównę wiózł Aleksander Bujnicki, zam. przy st. kol. Gudogaje.

Święclany

— ODBYŁ SIĘ W ŚWIECIANACH POWIATOWY WALNY ZJAZD ZW. STRZEL. W charakterze gości byli obecni: starosta powiatowy, injr. Mirski-Woleński, delegaci władz P.W. i Zw. Strzel. z Wilna oraz przedstawiciele organizacji społecznych.

Przyjęto do wiadomości sprawozdania za lata 1935 i 1936 zarządu powiatowego oraz komendy powiatowej z działu wyszkolenia strzeleckiego i wychowania obywatelskiego. Ustalono plan pracy i budżet na rok 1937, zamykający się kwotą 1.550 zł oraz omówiono aktualne zamierzenia na najbliższą przyszłość.

Nowowzbrany zarząd powiatowy w osobach: p.p. Ludwik Jonak — prezes, Ambroziak, Bazylik, Chwojnicki, Duchnowicz, Gołimowski i Polkowski — członkowie — składa się z osób znanych dobrze z pracy strzeleckiej na terenie powiatu.

— ZABAWA DZIECIECIA. 6 b. m. odbyła się w Święcianach w salach kasyna „Rodziny Urzędniczej“ doroczna wielka zabawa dziecięca, zorganizowana wspólnie przez gospodarzy lokalu i Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Zabawy dziecięce w Święcianach mają swoją tradycję i cieszą się wielką popularnością, to też w dniu 6 b. m. zgromadziło się około 200 dzieci urzędników, wychowanków przedszkola, prowadzonego przez Z.P.O.K. i innych oraz rodzice i opiekunowie działu.

W czasie zabawy św. Mikołaj obdarzył dzieci podarunkami i słodyczami, ofiarowanymi przez organizatorów.

Mołodeczno

— PODPALENIE. 6 bm. między godz. 16 a 17 nieujawniony na razie sprawca otworzył drzwi chlewa, stanowiącego własność Jana i Michała Sołogubów w Mołodecznie (ul. Sienkiewicza 35) i podpalił słomę, a gdy ogień zaczął się rozszerzać — zbiegł. Pożar zauważono i ugaszono.

Umysłowo chory utonął w Berezynce

W dn. 3 bm. Józef Samala umysłowo chory, lat 24, zam. we wsi Małe Koszewniki, gm. kraświeńskiej, pow. mołodeczańskiego, przechodząc przez rzekę Berezynkę wpadł w głębie i utonął. Złotki znaleziono w dniu 5 bm. i w myśl polecenia viceprokuratora wydano rozdział dla pogrzebania.

Witold Rodziewicz.

Utrwalenie historii Mińskiego Pułku Strzelców

Do wszystkich, którzy brali udział w walkach o niepodległość Rzeczypospolitej w szeregu Mińskiego Pułku Strzelców — zwracam się z prośbą o nadesłanie — do wykorzystania w celu utrwalenia chlubnej historii pułku wszelkich znajdujących się w posiadaniu uczestników bojów pułku dokumentów, szkiców, planów, rozkazów, zdjęć fotograficznych, pamiętników, wspomnień, opisów znanych im czynów bohaterów oficerów i szeregu pułku oraz o licznosci przy których niektórzy byli obecni, i choćby najdrobniejszego materiału z przeżyć osobistych i dowodzonych oddziałów z okresu wojny 1918—1921.

Wszelką korespondencję proszę kierować pod adresem: „Metodeczno — Helenów. — Dowódca Pułku”.

Zastrzeżony materiał bezwzględnie zostanie zwrócony właścicielowi.

Dowódca Pułku.

—oOo—

List do Redakcji

Do Szanownej Redakcji „Kurjera Wileńskiego” w Wilnie.

Niniejszym uprzejmie proszę Szanownego Pana Redaktora o łaskawe zamieszczenie na łamach Jego poczytnego pisma następującego oświadczenia:

Pomimo oświadczeń i wyjaśnień z mej strony odnośnie stanowiska zajętego przeze mnie w związku z blokadą Domu Akademickiego, pewien odłam młodzieży w dalszym ciągu w sposób dla siebie swoisty prowadzi oszczerczą i nie przebieającą w środkach kampanię, mającą na celu zmuszenie mnie do zrzeczenia się mandatu w Zarządzie Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej USB w Wilnie, jako wielce niewygodnego im czołwieka, a zwłaszcza wobec zbliżających się walnego zebrania i wyborów w tym Stowarzyszeniu.

Ponieważ groźba nastania na mnie bojkotu nie poskutkowała, przeto za pomocą kalumnii i oszczerstw w prasie starają się mnie zdyskredytować w opinii młodzieży akademickiej.

Wobec powyższego oświadczam, że na wszelkie oszczercze napaści będę reagował jedynie przez kierowanie sprawy na właściwą drogę, natomiast polemikę z tymi panami w prasie uważam za zbędną.

Łączę wyrazy szacunku i poważania
Benedykt Kieć.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dzisiaj w czwartek wieczorem o godz. 8.15 współczesna komedia W. Somerset-Maugham'a „Oto kobieta” w świetnej premierowej obsadzie.

— W dniu jutrzejszym w piątek wieczorem po cenach propagandowych arcywesoła komedia „Tempo 120”.

— „Był sobie wlecieł” o to tytuł nowej premiery, która znajduje się w reżyserkim opracowaniu dyr. Szpakiewicza, jednocześnie od twórcy głównej roli.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Występy Zofii Lubieżówny. Dzisiaj „Dokola milości” jedna z najpiękniejszych operetek Straussa, w doskonałym wykonaniu całego zespołu z Z. Lubieżówną na czele. Piękny balet w układzie J. Ciesielskiego.

— Jutrzejszy wieczór Nyota Inyoka w „Lutni”. Genialna tancerka Nyota Inyoka, której występy w całej Europie i Ameryce budzą powalający zachwyt, da swój wieczór jutro o godz. 8.15. Pozostałe bilety w kasie „Lutni” od 11—9.

— „Przygoda w Grand Hotelu”. Świetny kompozytor doby obecnej P. Abraham, napisał operetkę pod powyższym tytułem, którą obecnie przygotowuje Teatr „Lutnia” pod reżyserią K. Wyrwicz-Wichrowskiego.

Rabunek czy oszustwo?

Zajście przy grze w trzy blaszki

Od lat toczy policja walkę z oszustami ogrywającymi naiwnych w „Trzy blaszki”. Mimo, że dzięki temu oszustwa te stają się coraz rzadsze, sprytniejsi, bezczelniejsi oszuści grasują nadal i znajdują naiwnych, którzy pozwalają się oszukiwać.

Onegdaj na placu Bosackim, gdzie grupa znanych oszustów ustawiła swój „warsztat” zaszedł wypadek, na razie niedostatecznie jeszcze wyjaśniony, o którym trudno powiedzieć, czy miał tu miejsce zwykły napad rabunkowy, czy też oszustwo połączone z symulacją.

Według meldunku złożonego przez poszkodowanego J. Jamowskiego (Pożarowa 19) sprawa przedstawia się następująco:

KRONIKA

Czwartek

10

Grudzień

Dziś: N.M.P. Loretański., Julli
Jutro: Damazego, Sabina B.

Wschód słońca — godz. 7 m.33

Zachód słońca — godz. 2 m.50

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. S. R.
w Wilnie z dnia 9.XII. 1935 r.

Cisnienie 778

Temp. średnia —1

Temp. najw. +1

Temp. najn. —3

Opad —

Wiatr: połudn.

Tend. bar.: wzrost. po poł. bez zmian

Uwagi: pochmurno

— Przewidywania pogody w-g P.M. do wieczora 10 bm.: Rano chmurno i mgliście, w ciągu dnia przejaśnienia. — Lekki mroz. — Słabe wiatry z kierunków południowych.

DYŻURY APTEK.

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); 2) Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); 3) Miejska (Wileńska 23); 4) Turgiele i Przedmiejskich (Niemiecka 15); 5) Wysockiego (Wielka 3).

Poza tym dyżurują apteki: 1) Paka (Antokolska 42); Szantyr (Legionów 10) i Zajackowskiego (Witoldowa 22).

KOMFORTOWO URZĄDZONY

Hotel St. GEORGES

W WILNIE

Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach

Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do hotelu „Georges’a”: Skirmunt Edward z maj. Szemetowszczyzna; Radziwiński Stanisław z Krzemienia; adw. Ogusiewicz Michał z Lidy; Kamińska Magdalena z Krzemienia; dr. Szmurło Jerzy z Warszawy; Burakiewicz Feliks z Grodna; hr. Tyszkiewicz Henryk z Kozłowszczyzny; Zieliński Bolesław z Warszawy; adw. Jarosław Feliks z Warszawy; Drucker Rudolf z Bielska; Machal Franciszek z Białegostoku; Kiersnicki Jerzy z Białegostoku; Krajewicz Ferdynand z Jugostawii; Brus Izaak z Warszawy; Polkowska Stefania z Warszawy; Dunin Waław z Płocka; Pawłowska Cecylia z Warszawy; Boenisch Władysław z Warszawy.

HOTEL EUROPEJSKI

Pierwszorzędny. — Ceny przystępne.

Telefony w pokojach. Winda osobowa

MIEJSKA.

— Zatwierdzenie uchwał Rady Miejskiej. — Zarząd miasta przesłał już władzom województwa protokół ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej. Większość powyższych uchwał została już przez p. wojewodę zatwierdzona.

— Zarząd miasta wyłonił specjalną komisję dla zbadania potrzeb komunikacji autobusowej w Wilnie. Na wokandę wczorajszego posiedzenia Zarządu miasta wpłynęła sprawa dalszych losów komunikacji miejskiej.

Jak wiadomo, z dniem 1 stycznia upływa termin umowy zawartej między miastem i koncesjonariuszem — Towarzystwem Miejskich i Zamiejskich Komunikacji Autobusowych.

Magistrat postanowił wyłonić komisję w składzie: wice-prezydenta Grodzieckiego, naczelnika wydziałów technicznych inż. Jensa, radnych: dr. Wysloucha, dr. Wygodzkiego, Januszewicza oraz ławników: inżynierów Kuleszy i Kubilusa.

Komisja ma zająć się zbadaniem potrzeb komunikacji autobusowej w Wilnie i swoje wnioski przedłożyć Magistratowi, które będą uwzględnione przy zawieraniu nowej umowy.

— Święta u chorych i biednych. Magistrat na posiedzeniu wczorajszym na okres świąt

Bożego Narodzenia oraz w dniach 1 i 6 stycznia postanowił zwiększyć dla chorych w szpitalach oraz dla starców i dzieci w przytułkach i ochronach racje żywnościowe. W szpitalach i zakładach opiekuńczych z tej dni wydane będą specjalne świąteczne pożywienie.

Na cel ten magistrat wyasygnował po 120 zł. dziennie na chorego w szpitalach, i po 50 gr. na klienta zakładu opiekuńczego.

— DOROŻKI PRZECHODZA POD ZARZĄD MAGISTRATU. Władze wojewódzkie poleciły magistratowi objąć z dniem 1 stycznia pod swój nadzór drożki konne. Dotychczas znajdowały się one pod nadzorem starostwa grodzieckiego.

Poczynając więc od 1 stycznia 1937 r. zarówno wydawanie numerów rejestracyjnych, jak i wszelkie inne formalności przeprowadzać będzie magistrat.

WOJSKOWA.

— EGZEKUCJA PODATKU WOJSKOWEGO. Ponieważ termin płatności ostatniego wymierzonego podatku wojskowego już upłynął, władze skarbowe rozpoczęły przymusowe ściąganie należności od tych, którzy podatek w terminie nie uiszcili.

Z UNIwersYTETU

— Promocja. 11 grudnia br. o godz. 13 w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbędzie się promocja p. Wisniewskiego Jerzego na doktora praw. Wstęp wolny.

AKADEMICKA

— Zarząd Akademickiego Oddz. Zw. Strzel. w Wilnie zawiadamia, że w dniu 12 grudnia br. o godzinie 18.00 odbędzie się zebranie członków Oddziału z odczytem p. Oberlejtnera. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

ZEBRANIA I ODCZYT.

— Klub Włóczęgów. W piątek dn. 11 bm. w lokalu przy ul. J. Jasińskiego 6—9 (mieszk. pp. Wierusz-Kowalskich) odbędzie się 218 zebranie Klubu Włóczęgów. Początek o godz. 20.

Na porządku dziennym referat p. posła dr. Tadeusza Kopcza, z Katowic pt. „Zagadnienia narodowościowe na Górnym Śląsku”. Wstęp za zaproszeniem. Informacyj w sprawie zaproszeń udziela się przy telef. 16-90 w godz. 17—18 codziennie.

— Zarząd Koła Wileńskiego ZOR, podaje do wiadomości, iż w piątek dnia 11 grudnia o godzinie 18-iej wyłącznie dla oficerów i podchorążych rezerwy odbędzie się odczyt kpt. Pittnera Józefa, Komendanta Podokręgu Wileńskiego Zw. Strzeleckiego na temat: „Potrzeba przysposobienia Wojskowego w Polsce”, i „Związek Strzelecki w Polsce, jako czynnik wychowania i przysposobienia wojskowego przedpoborowego”. W sobotę dnia 12 grudnia r. b. o godzinie 19-iej odbędzie się obchód z powodu 350 lecia śmierci króla Stefana Batorego na całość którego złożą się: 1) Zagajenie, 2) Hymn Państwowy, 3) Odczyt prof. Mienickiego Ryszarda; 4) Polones as-dur.

Wstęp dla członków i ich rodzin i wprowadzonych gości bezpłatny.

Zarząd Kuratorium nad Ociemniałymi w Wilnie zawiadamia, że doroczne walne zebranie członków Kuratorium odbędzie się 18 grudnia r. b. o godzinie 19 w lokalu Kuratorium (Mała Pohulanka 20). Obecność wszystkich członków wielce pożądana.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— KURS INFORMACYJNY ZPOK. W myśl coraz częściej i skutecznie wysuwanych hasł konsolidacji wysiłków społecznych, zwłaszcza organizacyj ideowo pokrewnych, wzywa Zarząd Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet wszystkie swoje członkinie do wzięcia udziału w Kursie Informacyjnym przygotowania kobiet do obrony kraju, zorganizowanym przez P. W. Zeńskie w dniach 10, 11 i 13 grudnia r. b. o godz. 17-iej w lokalu Kasy Oficerskiej T-wa Wiedzy Wojskowej (ul. Mickiewicza 13). Będzie to wstęp do właściwego Kursu Obrony i Przeciwważowej, mający się odbyć w styczniu roku 1937.

— ZEBRANIE POSWĘCONE PAMIĘCI HALINY KACZYŃSKIEJ. Towarzystwo Nowoczesnego Wychowania i Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet urządza dla uczczenia śp. Haliny Kaczyńskiej — kierowniczkę Szkoły Specjalnej i Referentki Wychowania Politycznego — Obywatelskiego ZPOK — Zebranie Żołobne, które odbędzie się 13 grudnia 1936 r. w sali Szkoły Pow. szecznej „Świt” Nr. 22, przy ul. M. Pohulanka Nr. 8, o godz. 18-iej.

Członkinie Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet proszone są o obecność na tym zebraniu

RÓŻNE.

— Budżet Żyd. Gminy Wyznaniowej. Pomiędzy, że akonstituowanie nowego zarządu Gminy Wyznaniowej nie doszło jeszcze do skutku, prowadzi Tymczasowy Zarząd Gminy intensywną pracę nad układaniem nowego budżetu na rok 1937. Projekt budżetu jest już prawie gotów i nie będzie się wiele różnił od budżetu zeszłorocznego. Projekt ten będzie przedmiotem dyskusji na posiedzeniach nowego zarządu Gminy, który ma być w najbliższą niedzielę ostatecznie zestawiony.

Na czwartek zostało zwołane posiedzenie wszystkich mieszczańskich radców Żyd. Gminy Wyznaniowej, celem znalezienia wyjścia z obecnej sytuacji. Na zebraniu tym poruszona będzie próba utworzenia większości, składającej się z wszystkich frakcji, za wyjątkiem „Bundu”.

— Walka z przedświąteczną zwyczajną ceną. W okresie nadchodzących świąt Bożego Naro-

Za zniestawienie arcyb. Aleksandra

Wczoraj Sąd Apelacyjny w Wilnie rozpoznał sprawę Bazylego Konowalowa, skazanego przez Sąd Okręgowy na 6 m. więzienia za zniestawienie w druku arcybiskupa prawosławnego diecezji poleskiej i pińskiej, ks. Aleksandra. Konowalów zarzucał arcyb. ks. Aleksandrowi defraudację pieniężną na szkodę diecezji. Zarzuty były nieprawdziwe. Sąd Apelacyjny skazał Konowalowa na 2 mies. więzienia.

RADIO

WILNO.

CZWARTEK, dnia 10 grudnia 1936 r.

6,30: Pieśń; 6,33: Gimn. 6,50: Muzyka; 7,15: Dziennik por. 7,25: Program dz. 7,30: Informacje i giełda roln. 7,35: Muzyka; 8,00: Audycja dla szkół; 8,10: Przerwa; 11,30: Poranek dla młodzieży z Filharmonii; 11,57: Sygnał czasu i hejnał; 12,03: Gra zespołu Haliny Adamskiej Grossmanowej; 12,40: Dziennik; 12,50: Odczyt w języku litewskim; 13,00: Muzyka z płyt; 14,00: Przerwa; 15,00: Wiad. gospod. 15,15: Koncert rekl. 15,25: Życie kulturalne; 15,30: Odcinek prozy; 15,40: Muzyka; 15,45: Chwilka społ. 15,50: Muzyka z płyt; 16,20: Chwilka pytań; 16,35: Koncert ork. reprezentacyjnej KPW; 17,00: Na wywiadzie społecznym; 17,15: Koncert kameralny; 17,50: Książka i wiedza, o książce Goldschmida — „Wstęp do nauki o życiu”; 18,00: Pogadanka; 18,10: Wiadomości sportowe; 18,12: Komunikat śniegowy; 18,16: Wil. wiad. sport. 18,20: Sprawa przyrodoz. i kultura ludności w Polsce — odczyt J. Ordy; 18,35: Muzyka z płyt; 18,50: Pogadanka aktualna; 19,00: Trzecie i ostatnie drzwi — premiera teatru wyobraźni — słuch. J. Morawskiej; 19,35: Godzinka w Wiedniu — koncert; 20,15: Muzyka z płyt; 20,30: Program niepodległości z przed 100 laty — odczyt; 20,45: Dziennik wiecz. 20,55: Pogadanka akt. 21,00: VIII audycja z cyklu Sylwetki kompozytorów polskich. — Witold Maliszewski; 22,00: Koncert orkiestry wileńskiej.

DEKORACJE ŚWIĄTECZNE WITRYN SKLEPOWYCH

wykonuje grupa absolwentów Wydziału Sztuk Pięknych. Pracownia: 3 Maja 9—10

Ze sportu

W dniach 27—31 b. m. rozegrany zostanie w Davos doroczny turniej hokeja lodowego w konkurencji międzynarodowej o puchar Spenglera.

W turnieju tym startować mają drużyny: HC Davos, Français Volants z Paryża, Cambridge University, Oxford University, Berliner SC, oraz LTC Praga.

* * *

Na komisyjnych obradach parlamentu francuskiego na podstawie referatów podsekretarza stanu do spraw wychowania fizycznego — Dezarroults i podsekretarza do spraw sportu i wypoczynku — Legrange, zdecydowano o obowiązkach włączonych w zakres kompetencji Ministerstwa Oświaty.

dzenia mniej uczciwi kupcy usiłują bez uzasadnienia podnosić ceny produktów. Władze administracyjne, jak słychać, postanowiły w roku bieżącym zakusom tym przeciwstawić jak najbardziej energiczne środki. W związku z tym poczynając od przyszłego tygodnia lotne komisje z ramienia starostwa grodzieckiego stałe będą pracowały na mieście, przeprowadzając lustrację sklepów wszystkich branż.

Próby podwyższenia cen uważane będą za lichwą i odpowiednio karane.

— DANINA KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW NA RZECZ BEZROBOTNYCH. Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym przystąpił do rozsyłania kupcom i przemysłowcom powiadomień, przypominających o obowiązku wpłaty w ciągu grudnia I raty przypadającej składek z dochodów na rzecz bezrobotnych.

Każda rata następna płatna będzie do dnia 5 każdego miesiąca, aż do kwietnia, prz. r. wł.

— Nowy cmentarz żydowski. Jedyny obecnie cmentarz żydowski w Wilnie na Zarzeczu nie posiada już prawie miejsc na grzebanie zmarłych. Stawia to gminę żydowską wobec konieczności utworzenia nowego cmentarza. Sprawa ta była rozważana na onegdajszym posiedzeniu Zarządu Gminy Wyznaniowej. Zdecydowano nie zwlekając nabyć jeden z placów, położonych na peryferiach miasta. Specjalna komisja z ramienia gminy obejrzała już kilka placów i wystąpiła do Zarządu z konkretnymi wnioskami. Ostateczna decyzja co do miejsca gdzie nabyty zostanie plac pod cmentarz żydowski powzięta zostanie na jednym z najbliższych posiedzeń Zarządu Gminy.

— Pomoc dla niezamożnej diatywy żydowskiej. Tymczasowy Zarząd Żyd. Gminy Wyznaniowej wyasygnował 3.200 zł. na 400 par butów dla żydowskiej niezamożnej diatywy szkolnej. W ub. roku zostało rozdzielonych 200 par butów na sumę 1600 zł.

(m.)

CASINO

Dziś premiera! Lata przygotowań... Miesiące produkcji... Miliony kosztów... Tysiące statystów... Wspaniały pochód do sławy i fortuny... przez oceany... przez nieznaną ląd... przez bunt... przez krwawy bój... oto monumentalny epos filmowy — gigantyczne arcydzieło

General SUTTER

Wspaniały w rozmachu! Wspaniały w obsadzie! Wspaniały w treści!

Nad program: Dodatki i aktualia



Z OSTATNIEJ CHWILI

Prace komisji Senatu i Sejmu

Senacka Komisja Samorządowa

Dziś pod przewodnictwem sen. GOLUCHOWSKIEGO odbyło się posiedzenie senackiej komisji samorządowej.

Na posiedzeniu tym sen. A. Śliwiński złożył

sprawozdanie o projekcie ustawy o służbie w samorządzie terytorialnym.

Debaty nad tym projektem nie zakończono. Dalszy ciąg posiedzenia wyznaczono na jutro.

Komisja Prawnicza Sejmu

Dnia 9 bm. przed południem odbyło się posiedzenie komisji prawniczej Sejmu, której przewodniczył wicemarszałek PODOSKI.

Na wstępie po referacie pos. SIODY komisja przyjęła projekt ustawy o zmianie paragrafu 2249 kodeksu cywilnego z r. 1896.

Z kolei po referacie pos. KROBELA przyjęto rządowy projekt ustawy o przenoszeniu ksiąg hipotecznych z archiwum hipotecznego sądu okręgowego do archiwum wydziału hipotecznego powiatowego.

Intencją tego projektu jest ułatwienie zainteresowanym kontaktów z księgami hipotecznymi przez zbliżenie ich terenowo z miejscem przechowywania ksiąg.

Pos. SOMMERSTEIN zgłosił do projektu wniosek mniejszości domagając się skreślenia paragrafu, w którym przewidziane jest pozostawienie ksiąg hipotecznych w archiwach sądu okręgowego, o ile strona zainteresowana wyrazi takie życzenie.

Wreszcie po referacie pos. GRĘDKIEWICZA komisja uchwaliła rządowy projekt ustawy o zmianie niektórych nieruchomości państwowych.

Projektowana zmiana ma na celu uzyskanie przez skarbn państwa odpowiedniego obiektu dla potrzeb szpitalnictwa wojskowego i pod jego rozbudowę na terenie Łodzi, gdyż obecnie wojsko nie posiada własnych zabudowań szpitalnych w tym garnizonie.

Ceny w Wilnie

Centralne Biuro Statystyczne m. Wilna sporządziło wykaz niektórych artykułów, notowanych na rynkach wileńskich w dniu 4 bm. w złotych za 1 kg.:

Chleb żytni przem. 55% (detal) 0.30—0.31; chleb żytni przem. 75% 0.28—0.29; chleb żytni razowy 98% 0.22—0.23; chleb pszeniczny przem. 65% 0.45—0.60; mąka pszenna 0.35—0.50; mąka pszenna przem. 55% 0.55; mąka żytnia razowa 0.20—0.21; mąka żytnia pyłowa 0.25—0.28; mięso wołowe 0.70—0.90; mięso cielęce 0.75—0.90; mięso baranie 0.70—0.90; mięso wieprzowe 1.00—1.20; skóry bydlęce 1.20; skóry cielęce 7.60—7.70 za 1 szt.; skóry koniskie 21.00 za 1 szt.; skóry podszewiane 4.65—5.60 za 1 kg.; skóry juchty 3.25—4.00 za 1 kg.; — ssaki chromowe czarne 0.10—0.16 za 1 dcm²; karpie żywe (hurt) 1.60, (detal) 1.60—1.80; karpie drobne (detal) 1.60; szczupaki żywe (h) 2.00—2.25, (d) 1.60—2.50; szczupaki śnięte (h) 1.30—1.90; sieławy (d) 2.00; okonie (h) 0.60—0.75, (d) 1.00—1.60; płoiki (h) 0.30—0.35; (d) 0.60—1.00; slynka (h) 0.70—0.75; ziemniaki (detal) 0.04 i pół — 0.05; kapusta kiszona — 0.20; kapusta świeża 0.10—0.15; marchew — 0.10—0.15; buraki 0.07—0.10; brukiew 0.07—0.10; cebula 0.20—0.30; masło świeże 2.80—3.80; masło solone 2.60—2.80; mleko 0.20—0.25 za 1 litr; śmietana 0.80—1.30 za 1 litr; jaja 0.08—0.12 za 1 szt.; papierówka 12.50 za 1 m. p.

Na wileńskim bruku

POSTRZELENIE.

Wczoraj w godzinach wieczornych na ul. Mickiewicza koło domu Nr. 24 w czasie zejścia został postrzelony Wacław Stankiewicz (Makowa 12) aktor z zawodu.

Kula wybiła Stankiewiczowi 2 zęby i zatrzyła się w ustach.

Po udzieleniu pomocy poszkodowanego odesłano do domu.

Dochołzenie prowadzi policja i żandarmeria.

ZAJSZCIE NA PERONIE DWORCA KOLEJOWEGO.

Wczoraj wieczorem do stojącej na peronie dworca kolejowego Zinaidy Wagielowej (Staro-Oszmianski 1) podbiegł nagle jakiś osobnik i dwukrotnie uderzył ją tępym narzędziem po twarzy. Kobieta oblała się krwią i upadła. — Napastnika ujęto. Był to Antoni Gliński (Szkapłerna 17). W komisariacie oświadczył: — Zemdlałem się. Jestem jej narzeczoną. Nie chciała mnie wpuścić do mieszkania. (c).

PODRZUTEK.

Przy ul. Piwnej 6 znaleziono podrzutka w wieku 6-ciu miesięcy. (c).

Przymus chodzenia do kina z własną żoną

Przed paryskim sądem grodzkim zapadł w tych dniach jedyny w dziejach jurysdykcji wyrok. Domokrąca Samuel Rubinstein został skazany na codzienne uczęszczanie do kina w terminie od dnia 2 grudnia przez 3 tygodnie razem z żoną. Podczas seansu filmowego Rubinstein zobowiązany jest trzymać dłoń swej wiernej połowicy.

Do tak znamiennej wyroku doszło wsku-

tek skargi pani Rubinsteinowej, żalającej się na męża, że pozostawia ją stale w domu, a sam chodzi do kina. Rubinstein bronił się zawzięcie, twierdząc, że posiada zbyt skromne dochody, by móc kupować dwa bilety do kina. Mimo argumentów domokrący sąd stanął na imym stanowisku i skazał go na wspólne odwiedzanie kina z żoną.

Napad na francuski samolot cywilny

PARYŻ (Pat) — Havas donosi z Guadalajary: Korespondent specjalny Havasa — Charlem, padł ofiarą napadu powstańców, lecąc francuskim samolotem komunikacyjnym.

Oświadcza, że samolot ten odbywał stałe rejsy pomiędzy Tuluzą, a Madrytem i miał zupełnie wyraźne znaki samolotu komunikacyjnego. Byliśmy — mówi Chateau — na wysokości 3.000 m, gdy zauważyliśmy, że dopędza

nas samolot myśliwski. Po 10 minutach pilot tego samolotu zaczął nas ostrzeliwać i skierował do nas 30 kul.

Kule te m. in. ranily Chateau, który ma złamane dwie kości w nodze i drugiego dziennikarza — De La Pre. Po 10 minutach samolot powstańcy oddalił się.

Napadnięty zaś samolot francuski wylądował.

40 osób zabitych, 200 rannych przy obrywaniu się sufitu

LIZBONA (Pat) — W miejscowości Leiria zawałił się sufit w sali szkolnej w chwili gdy odbywało się tam zgromadzenie organizacji ka-

tolickiej. 40 osób zostało zabitych, przeszło 100 rannych.

Mężatki francuskie otrzymają większe prawa

PARYŻ. (Pat) Senat przyjął w pierwszym czytaniu projekt ustawy, zmieniającej niektóre artykuły kodeksu cywilnego, dotyczące zdolno-

ści prawnej mężatek. Projekt przewiduje zwiększenie uprawnień zameżniętych.

Dziś wielki sukces polski

ADA TO NIE WYPADA

Kino MARS Ostrobramska 5

DZIŚ BORYS KARLOFF

niezapomniany Frankenstein jako chodzący śmierć w najnowszej kreacji „Zemsta Johna Elmanna” ŚMIERĆ MASZERUJE

Potężne arcydzieło grozy i niesamowitości. Nad program: Aktualia i dodatek kolorowy

OGNISKO

Dziś. Wzruszający poemat miłosny pełen egzotycznego czaru p. t. **Niewolnica z Mandalaj**

W rolach głównych: najpi. kn. kobieta Ameryki, słynna gwiazda Kay Francis i Ricardo Cortez

Nad program: dodatki dźwiękowe. Początek o g. 4, w niedzielę i św. o g. 2 pp.

Polskie kino ŚWIATOWID Mickiewicza 9

Po raz pierwszy w Wilnie

Potężny film o miłości dwu ludzi z różnych sfer **„INTRYGNA FLORIS BELL”** (REGINA)

W rekord obsadzie: Olga CZECHOWA, Luise Ulrich, Adolf Wohlbrück i Hans Schlettow

NAD PROGRAM: Aktualia

HELIOS Ostatni Mohikanin

W rol. gl. bohater „Kleoptry” Henry Wilcoxon, Randolph Scott i Angel. Mikś Indianina do białej kobiety. Nad program: Atrakcje kolorowe i aktualia.

Studio Rytm — Plastyki Tanecznej KOŁAKOWSKIEJ-ŚMIETAŃSKIEJ przyjmuje zapisy Pań i Dzieci 12—1, 18—20 Indywidualne lekcje tańców towarzyskich Nowość sezonu El-Son, Passo-Doble i inne. W. Pohulanka 19—12-a.	Gustowne koszule, krawaty, apaszk, bonjurki, szlafroki, pijamy — poleca W. NOWICKI Wilno, Wielka 30	Miód leczniczy zł 1.60, grzyby suszone borowik w dużym wyborze od 2.50, ser litewski na główki 1.50, borówki smażone 2 zł., oraz rekordowej jakości grzyby solone 1 zł. poleca Wł. Czerwiński Wileńska 42	DOKTOR ZELDOWICZ Chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych od g. 9—1, 5—8 w DOKTOR Zeldowiczowa Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7 w ul. Wileńska 28 m. 3 tel. 2-77.	DOKTOR Zaurman choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Szopena 3, tel. 20-74 Przyjm. od 12—2 i 4—8
CERATA, chodniki, wycieraczki, brezent, filc, linoleum, sienniki, wyroby gumowe — poleca „CERATGUM” ul. Rudnicka 2	ZGUBIONY kwit za nr. 63629, wydaną przez Z. Z. K. K. O. w Wilnie na imię Alfonsa Ryszewskiego, unieważnia się	Nauczycielki, bony, wychowawczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową zaproszono do Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Wilnie, Poznańska 2, tel. 12-06, czynne od g. 8 do 15-ej	DR. MED. ZYGMUNT KUDREWICZ Chor. wenerycz., syfilis, skórne i moczopłciowe Zamkowe 15, tel. 19-68 Przyjm. od 8—1 i 3—8	POKÓJ na ul. Mickiewicza blisko od Katedry bez mebli, jasny, słoneczny, m. ze być z używalnością salonu i telefonu Ogł. od 3-ej po poł. Mickiewicza 4 m. 4 tel. 22-11
AKUSZERKA Marja Laknerowa Przyjmuje od 9 r. do 7 w ul. Jasińskiego 5—11 ofiarnej (ob. radp)	AKUSZERKA M. Brzezina masaż leczniczy, elektryzacja ul. Grodzka nr. 27 (wierzyniec)	Potrzebne są panie do baletu Młode, zgrabne. Zgłoszenia osobiste godz. 13—14 codziennie ul. Mickiewicza 2, szkoła tańców „Frosta”	Pracy poszukuje młoda, bardzo zdolna krawcowa Oferty nadsyłać do administracji „Kurjera W.” pod „Krawcowa”	DO SPZEDANIA kredens w dobrym stanie. ul. Popławska 21 m. 17

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppol. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppol. Administracja czynna od g. 9—3, ppol. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppol. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3, i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

3 zł. z odbiorem w administr.

2 zł. 50 gr. za granicą 4 zł.

WYDAWNICTWO: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową

WYDAWNICTWO: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., za tekst 30 gr., kronika redak. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wiersz. Za tekst ogłosz. cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń redak. „nadesłane” Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

